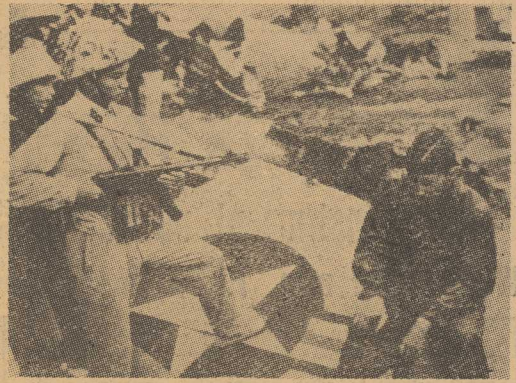


Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 177 (6524)

NIEDZIELA, 1. VII 65 r.



WIETNAMSKA AGENCJA PRASOWA INFORMUJE, że nad DRW zestrzelono w ub. piątek 2 pirackie samoloty USA. Na zdjęciu — jeden z ujętych pilotów.

Janos Kadar przyjął Sekou Toure

BUDAPESZT PAP. I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar, premier WRŁ Gyula Kallai oraz zastępca przewodniczącego Rady Prezydialnej WRŁ Odon Kishazi przyjęli w gmachu parlamentu członków partynarządowej delegacji Gwinei, której przewodniczy sekretarz generalny Demokratycznej Partii Gwinei, prezydent Sekou Toure, oraz odbył z nim rozmowy.

Narada na Hawajach

Zapowiedź przegrupowania wojsk USA i zmian w dowództwie

wietnamski jeśli nie zostanie rozwiązany, może „doprowadzić świat do katastrofy“.

...

PARYŻ PAP. Sprawa wojny w Wietnamie pozostaje na dal w centrum uwagi prasy paryskiej. Dziennik „FIGARO” podkreśla w tytule swego komentarza „wzrastające niepokoje w USA wobec niepewnej sytuacji w Wietnamie”. Również dzienniki „AURORÉ” i „COMBAT” zwracają uwagę na fakt, że po raz pierwszy w historii wojny w Wietnamie Waszyngton wyraził gotowość zaakceptowania ingerencji Rady Bezpieczeństwa.

Nowy ambasador DRW w Polsce

WARSZAWA PAP. 31 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce DO PHAT QUANG.

Etiopia i Zambia wystąpią z inicjatywą w sprawie Wietnamu?

PARYŻ PAP. w Honolulu na Hawajach rozpoczyna się jutro kolejna narada dowódców amerykańskich w sprawie Wietnamu. Dowódcy wojsk amerykańskich w Południowym Wietnamie gen. Westmoreland spotka się tam z naczelnym dowódcą sił zbrojnych USA w strefie Pacyfiku admirałem Sharpem, z byłym ambasadorem USA w Sajgonie gen. Taylorem i z przedstawicielami Pentagonu.

JAK DONOSI Z SAJGONU Agencja France Presse, dowódcy amerykańscy będą omawiać sprawę rozdziału stref operacji wojskowych między oddziałami USA i sajgonskimi w związku z nowymi planami

Stanów Zjednoczonych w Południowym Wietnamie, o których mówił prezydent Johnson na konferencji prasowej w ostatnią środę.

KOLA MIARODAJNE SĄDZA — dodaje korespondent France Presse — że przybycie do Południowego Wietnamu dalszych 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich poważnie zwiększy rolę i odpowiedzialność dowódców amerykańskich za operacje wojskowe w Południowym Wietnamie.

ZGODNIE Z TYM wojska amerykańskie mają kontrolować trzy obszary taktyczne Południowego Wietnamu, podczas gdy pod kontrolą wojsk reżimowych pozostanie tylko jeden — czwarty obszar taktyczny w delcie Mekongu. Przewiduje się w związku z tym poważne przegrupowanie wojsk amerykańskich w Południowym Wietnamie i zmiany w dowództwie.

LONDYN PAP. Od 2 dni z wizytą oficjalną w Zambii przebywa cesarz Etiopii Haile SELASSIE.

Wczoraj wieczorem na przyjęciu w Lusace — cesarz Etiopii poinformował, iż odbędzie rozmowy z prezydentem Zambii, KAUNDA, na temat ewentualnego podjęcia wspólnej lub indywidualnej inicjatywy w sprawie Wietnamu. Haile Selassie podkreślił, iż konflikt

Wyroki śmierci w Korei Płd.

NOWY JORK PAP. Sąd południowokoreański skazał w Seulu na karę śmierci dwóch pułkowników oskarżonych o przygotowywanie zamachu sta na przeciwko marionetkowemu prezydentowi Korei Południowej Pak Džong Hyi.

Komentator TASS o decyzji Johnsona

MOSKWA PAP. Komentator Agencji TASS, W. Charkow nawiązując do zwiększenia o 2/3 liczebności wojsk USA w Wietnamie pisze:

Nowe kroki Waszyngtonu, o których oznajmił Biały Dom, prowadzą jeszcze dalej do amerykańizacji wojny w Wietnamie. Chodzi właściwie obecnie o przekształcenie wojsk amerykańskich w Wietnamie w swoistą armię ekspedycyjną, przed którą stawa się zadanie zdławienia za wszelką cenę ruchu wyzwoleńczego narodu wietnamskiego.



Epidemia cholery w Iranie

LONDYN PAP. Trzy prowincje Iranu leżące na południu i na wschodzie kraju — Baludżystan, Kirman i Korasan — zostały nawiedzone przez epidemię cholery — oznajmił oficjalnie rząd irański. Rząd zwrócił się do ludności z apelem, aby nie udawała się do prowincji dotkniętych epidemią tej straszliwej choroby. Jak informuje prasa, liczba ofiar śmiertelnych sięga 80.

Mają sensację na ulicy w Tokio

Mają sensację na ulicy w Tokio wywołali pracownicy domu towarzyskiego niosący na rękach kobiety w strojach plażowych. Jak się okazało były to manekiny, które umieszczono na wesołym, na pokładzie Szikobiszczego w porcie tokijskim jachtu.

Nowas nie ustępuje

Napięcie w Grecji osiąga szczyty

SOFIA PAP. MIMO MASOWYCH DEMONSTRACJI I POSTANOWIENIA PEŁNIĄCEGO OBOWIĄZKI PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU, RZĄD NOWASA NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

TRWAJĄCY JUŻ 16 DNI kryzys polityczny w Grecji osiągnął szczytowe napięcie. Jak już podawaliśmy, zwolennicy Papandreu zbiojkotowoli nadzwyczajną sesję parlamentu, na której premier Nowas ubiegał się miał o votum zaufania.

Brak quorum zablokował debaty i p.o. przewodniczącego parlamentu Baltadzis postanowił, iż Nowas nie dotrzymał przepisu konstytucji przewidyującego przedstawienie rządu parlamentowi w ciągu 2 tygodni i tym samym uważany jest za obalony.

Posiedzenie parlamentu odroczone przy ogólnym zamieszaniu.

Ignorując postanowienie p.o. przewodniczącego parlamentu, rząd Nowasa odmówił ustąpienia i zebrał się na trzygodzinny posiedzeniu. Opublikowana po nim komunikat potępia decyzję speakera, określając ją jako nadużycie władzy oraz jako „lekkomyślną i stronnictwą”. Rząd stwierdził, iż wszelkimi środkami będzie starał się „zapewnić porządek” dopóki parlament nie zdecydował o jego losie.

Nagroda

ZDOBYWCA głównej wygranej na londyńskiej loterii uzyskał prawo bezpłatnego wykorzystywania parkingów na okres trzech lat. Pech chciał, że sześćdziesięciu wybrancem losu okazał się kierowca, któremu do końca życia nie wolno prowadzić samochodu z powodu notorycznego pijaństwa!

Wenus z plastyku

WYPOZYCZONA W ZESZYŁYM ROKU Japończykom z paryskiego Luwru Wenus Milońska bardzo się spodobała, obywatelom Kraju Kwitnącej Wiśni, wychodząc naprzeciw ich życzeniom, władze japońskie poleciły sporządzić jej duplikat z plastyku.

Niebieski wabik

POLICJA TOKIJSKA zwróciła się do japońskich kobiet i dziewcząt z prośbą, by unikały naszenia błękitnych sukien. Okazało się mianowicie, że w zeszłym roku spośród 3 tysięcy ofiar napaści i gwałtów 35 proc. ubrańnych było w niebieskie sukienki.

Liz Taylor rozwódzi się?

RZYM. Na matrymonium niebie Liz Taylor zawiały ciemne chmury — donosi prasa. Jej rozwód z Richardem Bartonem zdaje się być niewykonalny.

Wynika to z wywiadu udzielonego przez piękną aktorkę filmową czasopiśmie włoskiemu „EVA”. „Ryszard prowadzi rewolucję życia — ukazała się Liz. Czasami jest niby domatorem, ale potem znów nadchodzi okres rozwydrzenia i poszu liwiania awanturk. Gdyby nie był aktorem, mógłby być z powodzeniem wielkim malarzem, albo niebezpiecznym przestępcą. Wciąż pie — niekiedy za ćm. Nie wiem — powiedziała w rozmowie Liz Taylor — czy jest on ostatnim mężczyzną w moim życiu. Możliwe, że pewnego dnia wszystko się zmieni”.

K Nagrody za rozwój techniki

- nowy instrument unowocześniania gospodarki

Wypowiedź min. J. Chylińskiego

WARSZAWA PAP. Opublikowana przed kilkoma dniami informacja o przyznawaniu przez przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki nagród za prace w dziedzinie nowej techniki wzbudziła zainteresowanie. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do zastępcy przewodniczącego Komitetu — mgr inż. Jana Chylińskiego z prośbą o skomunikowanie zasad i trybu przyznawania tego rodzaju nagród.

ROLA TYCH NAGRÓD, jako czynnika stymulującego wprowadzanie nowej techniki i organizacji produkcji — podkreślił na wstępie J. Chyliński — polega w pierwszym rzędzie na tym, że wykonawca lub zespół wykonawców zobowiązuje się do opracowania konkretnie określonego zadania, a instytut cja ustalająca przyznaje i wyśokość nagród — do jej wypłaty, a w chwili pozytywnej, terminowej realizacji pracy.

Przedmiotem nagradzania — jak już podkreślono we wspomnianej informacji PAP — mogą być prace o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, wybrane z NPG lub z planów re sortowych.

Nagrody ustala się za wykonanie całości prac łącznie z wprowadzeniem jej rezultatów do praktyki. Na szczególne podkreślenie zasługująca zasada, że nagrody mogą być przyznawane wyłącznie bezpośrednim wykonawcom prac przewidzianych do nagradzenia. Przy wy borze prac przewidzianych do nagradzania, oraz przy ustalaniu wysokości nagrody bierze się pod uwagę w szczególności: nowość rozwiązania, zasięg jego zastosowania, wielkość efektów ekonomicznych oraz stopień trudności pracy.

Nagrody wypłacane są poszczególnym wykonawcom proporcjonalnie do udziału w realizacji prac. Warunkiem wypłaty nagrody całkowitej jest pełna i terminowa realizacja zadania oraz osiągnięcie zaplanowanych rezultatów prac. W przypadku prac wieloletnich może być wypłacona z góry określona zaliczka w związku z zakończeniem konkretnego wyodrębnionego etapu pracy.

Trzeba również podkreślić, że wysokość nagrody może ulec zmniejszeniu do połowy lub nawet cała nagroda może być wstrzymana — w razie przekroczenia terminu realiza-

cji prac, zmniejszenia jej zakresu lub obniżenia jakości jej rezultatów.

Na zakończenie chciałbym podkreślić — powiedział J. Chyliński — że tak funkcjonujący system przyznawania nagród za przygotowanie i wprowadzanie nowej techniki tworzy bodźce materialnego zainteresowania w terminowym realizowaniu szczególnie ważnych prac naukowo-technicznych, których praktyczne zastosowanie przysparza duże korzyści gospodarce narodowej.

Powstanie Warszawskie

„I zdecydowani jesteśmy tu na Termopilach Polskich, na gruzach naszego miasta umrzeć raczej, niż dać sobie wydrzeć to życie niepodległe i te wartości, które uzyskaliśmy w wielkim powszechnym porywie” — pisała pod koniec sierpnia 1944 r. powstańca „Barykada”. W tym dumnym stwierdzeniu zawiera się właściwe credo ów wiające młodzież powstańca. Nie rozkwitające życie tej dopiero dorastającej młodzieży jest dla niej sprawą najważniejszą, lecz ponad życie — droższą jest wolność i niepodległość. Potwierdzają to młodzi powstańcy w ogniu nierównych walk z wrogiem uzbrojonym po zęby, nieustraszeni pod salwami ciężkiej artylerii, nieugięci wśród grądu bomb lotniczych.

Bez przesady można dziś stwierdzić, że Warszawa straciła w czasie powstania nie tylko bezcenny dorobek kultury, nauki i sztuki, ale przede wszystkim najbardziej wartościową społecznie skarb — młodzież.

Po 21 latach od wybuchu powstania sierpniowego, gdy czas przywraca sądom ludzkim równowagę i pozwala spokojnie przyrzec się przeszłości z zachowaniem pełnego wymiaru jej dramatycznych wstrząsów, należy stwierdzić, że powstanie, które wytrwało od 1 sierpnia do 2 października 1944 roku i w ciągu 63 dni przykuwało opinie zdumionego świata — było wydarzeniem na miarę ogromną w dziejach Polski i drugiej wojny światowej. Militarna doniosłość powstania pod kreślają nawet Niemcy. Oto sam Himmler w przemówieniu dnia 21 września 1944 roku określił powstanie warszawskie jako „walkę najbardziej zaciętą spośród prowadzonych od początku wojny i równie ciężką jak walka o Stalingrad”.

Niektóre dni przed upadkiem powstania radio niemieckie podaje w dniu 30 września 1944 roku melancholijny komentarz: „Gdy by żołnierze niemieccy nie wprowadzili do walki w Warszawie absolutnie wszystkich środków, jakie mają do dyspozycji — walka byłaby dla nich beznadziejna”.

Bilans strat powstania wynosi około 15 tys. zabitych i 25 tys. rannych powstańców. Niemcy mieli prawie takie same straty w wojsku. Natomiast dotkliwe straty poniosła ludność stolicy: ok. 200 tys. zabitych. Co najmniej trzecią część strat spowodowały bombardowania lotnicze. Straty w mieniu państwowym i prywatnym mieszkańców oblicza się na miliard złotych.

Wspominając bohaterskie epos powstańczej Warszawy i z należytą czcią mówiąc o bohaterach barykad Starówki, Woli, Mokotowa, Czernałkowa i Śródmieścia, nie można pominąć, że wybór decyzji wybuchu powstania i brak uzgodnienia działań powstańczych z nadszarpniętą Armią Radziecką nie zależało od ludności stolicy, ani od ogółu powstańców. Decyzję podjęło grono ludzi wychowa-

Toteż na 21 rocznicę Powstania Warszawskiego nieśmiertelni sławie powstańców i holdów dla ich legendarnego bohaterstwa towarzyszy potępienie kierujących nim reakcyjnych i krótkowzrocznych, pozbawionych realizmu polityków.

(St. S.)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „STOCZNIOWIEC” — z Kassa z boksytami.

S/S „HUTA BĘDZIN” — z Murmańska z apatytytami.

M/S „CZOCHELIK” — z Bremen/Hamburg z drobnicą.

M/S „DZIWOŻONA” — z Londynu z drobnicą.

S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.

NOWE KOŁO ZMS WE FŁOCIE

NA motorowcu PZM m/s „KAPITAŃSKI ZIOLKOWSKI” powstało w przeddzień Święta Odrodzenia nowe koło Związku Młodzieży Socjalistycznej. Koło zostało zorganizowane w czasie postoju statku w porcie sztokholmskim. Jest to już 66 Koło ZMS w PZM.

Nowe fabryki konfekcji

LÓDŹ PAP. W Tomaszowie Mazowieckim i Radomsku (woj. łódzkie) powstają nowoczesne zakłady konfekcyjne.

Hale tomaszowskiej fabryki odzieżowej znajdują się już pod dachem. Montuje się w nich maszyny. Urządzenia zakładu, w których szycie będzie 600 — 700 tys. ubiorów męskich rocznie — przekazane zostaną do eksploatacji pod koniec roku. Po pełnym uruchomieniu fabryka zatrudni 2 tys. osób.

Radomszczańskie zakłady konfekcyjne, w którym znajduje się pracowni konfekcyjnej, będzie oddziałem szwalniczym fabryki dziewiarzkiej w Piotrkowie. Uruchomienie dużej szwalni — to pierwszy etap budowy tej fabryki. W przyszłej 5-letniej zakład otrzyma także nową dzwiniarnię, farbarnię i wykańczalnię. W ten sposób powstanie duży kombinat dziewiarski o zamkniętym cyklu produkcyjnym: od przędzy — po gotowe trykotaże.

Muzeum Sztuki Filmowej powstanie w Łodzi

LÓDŹ PAP. Łódź stała się po wojnie również centrum sztuki filmowej. Tu ma swoją siedzibę Wyższa Szkoła Filmowa, tu mieści się największa w kraju wytwórnia filmów fabularnych, a także wytwórnia filmów oświatowych, studio małych form filmowych i inne placówki związane z filmem. Przyszła pięciolatka za pisze się w historii Łodzi powstaniem Muzeum Sztuki Filmowej. Zadaniem tej placówki będzie gromadzenie zbiorów z różnych dziedzin sztuki filmowej i badanie jej historycznego rozwoju — a także popularyzacja wiedzy o filmie.



28 bm. w jednej z podkrawkowskich miejscowości, w wyniku poszukiwań ekip wiertniczych natrafiono na bogate złoża ropy naftowej. Z szczytu wiertniczego trysnął niezwykle silny strumień ropy, zalewając okoliczne pola. Zbierający się na niżej położonych terenach cenny płyn tankowany jest do cystern i odużony do rafinerii.

NA ZDJĘCIU: szyb naftowy, z którego bez przerwy bije strumień ropy.

CAF — fot. Piotrowski

Będzie więcej „suchego lodu“

OPOLE PAP. Najlepsza nawet lodówka nie wytworzy temperatury minus 70 stopni C, osiąganej tylko przy zastosowaniu suchego lodu. Ten pożyteczny produkt, którego wytwarzanie z dwutlenku węgla podjął kędzierzyski kombinat — ma szczególnie cenną zaletę, gdyż nie topi się jak normalny lód a po prostu paruje w postaci gazu. Dzięki temu jest nadzwyczaj przydatny do konserwowania produktów, nieznoszących wody jak np. owoce. Suchy lód utrzymuje się stosunkowo długo — w zamkniętym pomieszczeniu ok. tygodnia. Koszta tego lodu opiera się na palącym promieniu słońca aż 2 godziny.

Handlowcy, którzy jeszcze w ub. roku nie wykorzystali w pełni możliwości produkcyjnych Kędzierzyna w tym zakresie, w tym roku zaczęli skłaniać do większe zamówienia niż można je aktualnie pokryć. Potrzeby handlu będą jednak niedługo w pełni zaspokojone, gdyż w kombinacie przystąpiono do remontu drugiej instalacji, która podwoi obecną produkcję — 18 ton na dobę.

„Dziękuję ci, serce!“ — otworzy V MFP w Sopocie

WARSZAWA PAP. Program festiwalu „SOPOT 65” przynosi pewne zmiany w porównaniu z poprzednimi imprezami. Dzień otwarcia festiwalu (5. 8.) będzie tzw. „Dniem Międzynarodowym (dotychczas — jako pierwszy „Dzień polski”). Koncert inauguracyjny rozpocznie laureatka zeszłorocznego festiwalu — grecka piosenka Takisa Morakisa „Dziękuję ci, serce” którą przypomniał jej doskonała interpretatorka sprzed roku, jednocześnie autorka tekstu — Nadia CONSTANTOPOULOU. Następnie reprezentanci poszczególnych krajów będą śpiewać w ojczymym języku piosenki napisane przez swych rodzimych kompozytorów. Program koncertu w „Dniu polskim” (6. 8.) przewiduje prezentację polskich piosenek przez wszystkich uczestników festiwalu. 7 sierpnia nastąpi ogłoszenie wyników polzone z wręczeniem nagród laureatom, a potem — tradycyjny koncert „Piosenka nie zna granic”. Największą niewątpliwie atrakcją organizatorów zapowiadają na zakończenie festiwalu (8. 8.) Będzie to po raz pierwszy organizowany koncert „Na płytach całego świata” z udziałem przedstawicieli różnych znanych wirtuozów płyt, m. in. „Philipsa, Columbii, RCA, Polydor i „Polskich Nagrań”.

TV szykuje niespodziankę dla 2-milionowego abonenta

WARSZAWA PAP. Program niespodziankę przygotowuje na szta telewizja dla 2-milionowego abonenta, który prawdopodobnie „pojawi” się w końcu września tego roku.

Tego dnia telewizja nada specjalny 14 godzinny program. Dla szczęśliwego nabywcy 2-milionowego aparatu i jego 5 „sąsiadów” przygotowano zostały atrakcyjne nagrody.

Wieś poznaje kraj

WARSZAWA PAP. Turystyka zdołała w ub. roku przynieść więcej zysku. W tym roku ponad 600 tys. skorzystało z wycieczek organizowanych przez „Granade”, tj. o 200 tys. więcej niż w tym samym okresie ub. r. Obok urzędzających wycieczek na uroczyskach już zaleszonych do stolicy, Krakowa, Zakopanego i nad morze — umożliwia zę rolnikom poznanie ich macierzystych województw.

Poznańska Wieża Babel

POZNAŃ PAP. Do Poznania przyjeżdżają już z całego kraju i z zagranicy reprezentanci 500-osobowej grupy lektorów i studentów na dorocznym, sierpniowym kurs językowy angielskiego i rosyjskiego, prowadzony przez najwybitniejszych specjalistów. Zapoznają oni na fin-gwistycznym „rendez-vous” swych słuchaczy z najnowszymi metodami i eksperymentami w dziedzinie nauki języków obcych oraz zapoznają z nowoczesną aparaturą pomagającą w metodyce nauczania języków.

Nowy hotel w Sanoku

Wkrótce rozpocznie się w Sanoku budowa dużego hotelu turystycznego, w którym obok pokoi dla dwustu lokatorów, znajdzie się restauracja, kawiarnia i liczne pomieszczenia usługowe. Obiekt ten ma kosztować ok. 15 mln zł.

Zdnia na dzien

Niebezpieczna „wspinaczka“

Zanim jeszcze polscy leżonkawy czy dziennikarze zdecydowali, czy obcoznanie ce slowo „eskalacja“ tłumaczyć przez „stopniowanie“ czy „wspinaczke“, samo pojecie zrobilo sie niepokojaaco jasne. W ślad za straceniem pierwszego pirackiego samolotu amerykańskiego przez rakiety ziemi powietrze i szombardowaniem dwóch wyrzutni rakietowych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, przyszła zapowiedz wyslania jeszcze 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich do Wietnamu Poludniowego.

Oświadczanie prez. Johnsona, owoc siedmiodniowych ścisłych tajnych narad na najwyższym waznym w tożsakiem szczeblu, oznacza, że wojna w Wietnamie wspiela się na jeszcze jeden stopień. Nie trzeba dodawać, że o kolejne nasilenie amerykańskiej interwencji zbrojnej nie zlamie woli oporu narodu wietnamskiego i nie przybliży Stanów Zjednoczonych do osiągnięcia ich celów strategicznych i politycznych w tej części świata, wymaga natomiast bardzo poważnie zagrożenie pokoju na całej kuli ziemskiej ryzyko rozszerzenia konfliktu. W tym sensie mówić należałoby nie tyle o „wspinaczce“ ile o staczaniu się po równi pochyłej — do ochlani.

Jeden z czołowych publicystów amerykańskich, Walter Lippmann, jeszcze w trakcie owych siedmiodniowych narad, opublikował artykuł w którym przypomina, że akcja Stanów Zjednoczonych w Wietnamie nie cieszy się poparciem żadnego z sojuszników, ani w Azji ani w Europie, ani nawet na półkuli zachodniej. Ten brak poparcia tłumaczy on faktem, że w wojnie wietnamskiej nie są zagrożone żadne istotne interesy Stanów Zjednoczonych. USA angażują się w tę wojnę coraz bardziej, ponieważ nie chcą się przyznać, iż popełniły błąd angażując się w tym rejonie już przed dziesięciu laty i ponieważ uważają siebie za światowego łandmana.

Polityczna izolacja Stanów Zjednoczonych, nawet wewnątrz obozu zachodniego, jest tym bardziej zmienna, że na całym świecie przybiera na sile akcja solidarności z ofiarą agresji — narodem wietnamskim. W obliczu kolejnego „stopniowania“ i „wspinaczki“ — jedyną wszystkich sił występujących w obronie pokoju — staje się potrzebniejsza niż kiedykolwiek.



Turysta w Poczdamie

Ponad milion turystów z 116 krajów świata zwiedziło dotychczas pałac Cecilienhof w Poczdamie, gdzie w dniu 2 sierpnia 1945 roku przedstawił trzem zwyciężczym mocarstw — Związkowi Radzieckiemu, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — podpisali Układ Poczdamski.

Zbudowany kosztem 8 milionów marek dla następcy tronu i jego małżonki w latach pierwszej wojny światowej, ten w zasadzie pozabawiony większej wartości artystycznej „zabytek“ przyciwnie przeciw swym znaczeniem sąsiadujący z nim kompleks pałacowo-parkowy Sanssouci, ongiś siedzibę Fryderyka II, przez Prusaków zwanego Wielkim. Cieniste szpalery Sanssouci są tak samo piękne jak dawniej: marmurowe boginie przytulają wstydlivym gestem zwiewne szaty okrywające ich boską nagę, szumia fontanny. Nie zniszczone przez czas przetrwały komnaty plażycy Sanssouci, gdzie król Fryderyk prowadził dysputy z francuskim filozofem Wolterem. Cześć wiecej potok turystów płynie niepowstrzymanie w kierunku Cecilienhof, gdzie nie ma ani posągów bogin, ani fontann, ani, prawdy rzekszysy, żadnych godnych uwagi dzieł sztuki! Chyba decyduje o tym nowy duch Poczdamu.

Przewodniczki niestrudzenie objaśniają turystów, że to właśnie tu, w tej sali, Stalin, Truman i Attlee podpisali słynny Układ.

Bezszelestnie otwierają się dębowe drzwi, ludzie wchodzi do wielkiego, kwadratowego wyłożonego dywanem pokoju, którego umeblowanie stanowi duży, okrągły stół, stojący po-

środku i fotele ustawione wokół niego. Na stole chorągiewki trzech mocarstw, miejscca poszczególnych delegacji. Informują też o tym fotostwo rozwieszona na ścianach. W kącie drewniane schody z poręczą, wiodące ku wyżej położonym pomieszczeniom. Tutaj toczyli się w pamiętnych dniach dziennikarce. Pomiedzy nimi — o to pytała amerykańskim turysty — amerykańscy — John Fitzgerald Kennedy, późniejszy prezydent USA.

Za oknami zielen parku i mieniąca się woda bliskiego jeziora. Tak samo z zielono musiało być tu przed dwudziestu laty, gdy przedstawiciele trzech mocarstw zjechali się do Poczdamu dla stworzenia postaw pokojowej odbudowy Euro pały. W tym pokoju mówi się raczej o pokojostwie. Ze ścian, z fotostwo, patrzy na nas zmarli. Nie żyje Stalin, nie żyje były premier W. Brytanii Attlee, nie żyje jego poprzed-

Na plaży w Warnemünde w NRD. CAF

nik Churchill, który uczestniczył w obradach Konferencji Poczdamskiej od jej początku, to jest od 17 lipca 1945 r., nie pozostał jednak pod Układem swego podpisu, gdyż w międzyczasie — przestał być prezydentem. Brytanii, zdaje się, że niemal słychać jego bież podnoszący wydarzenia z walną ale nieublaganie do rangi historii.

Z pokoju posiedzeń drzwi wiodą do komnat, gdzie poszczególne delegacje przystępowały wai się do swych wystąpień. Każda osobno — radziecka, amerykańska i brytyjska. Biblioteki, biurka, fotele. Tu się pracowało, studiowało dokumenty, a zwłaszcza mapy. Szło przecież o nowe granice Niemiec i innych krajów europejskich. Także Polski. Delegacje nie mieszkały w Cecilienhofie, ale w niedalekim Babelsbergu, miejscowości gdzie dzisiaj znajdują się pomieszczenia wytwórni filmowej DEFA. Drzwi do kwadratowego pokoju otwierają się w trzech kierunkach jednocześnie. Żadna z delegacji nie wchodziła w ten sposób pierwsza. Wszystkie razem, na tych samych prawach, na zasadzie równości. Różne były tylko projekty, jakie delegacje wnosiły ze sobą w tezkach do stołu obrad.

Dzisiaj widać, rozmieszczone na ścianach, plany podziału Niemiec, łącznie z najbardziej krajowymi, proponującymi całkowitą likwidację niemieckiego państwa. Delegacja radziecka prezentowała, jak wiadomo inny projekt. Nie podział Niemiec, ale ich zjednoczenia na zasadach pełnej demokracji, zniszczenia raz na zawsze ognisk przyszłych agresji — wielkiego kapitału i wielkiej junkierskiej własności rolnej. Ten projekt zrealizowany został tylko w jednym „sektorze“ powojennych Niemiec, w radzieckim, dając podwaliny polityczne i społeczne dla silniejszej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

E. PAWLINOWA

W Fortcie Benning w stanie Georgia żołnierze z marynarki zwaney dwirzy kawalerii USA przygotowują się do odjazdu do Poludniowego Wietnamu. Bywizja z Fortu Benning stanowi część dodatkowego kontyngentu wojsk amerykańskich, które skierowano do Wietnamu w rezultacie ostatnich decyzji prezidenta Johnsona.

CAF - Photofax

Złoto Watykanu

Pa raz pierwszy włoskie ministerstwo finansów ujawniło wysokość zainkasowanych przez Watykan dywidend z tytułu udziału w włoskich spółkach przemysłowych — ponad 5 mln dolarów w 1962 roku. Z tego pół miliona dolarów pochodzi z dywidend spółki Italcementi, największego producenta cementu we Włoszech. Całość udziałów watykańskich w spółkach włoskich oblicza się na 130 do 160 mln dolarów. Zdaniem ekspertów, rzeczywiste zyski są wyższe od ujawnionych. (1)



NA LINII: BULGARIA — EGIPET

W ostatnich latach stosunki handlowe i gospodarcze między Bulgarią i Egiptem wykazują znaczący ożywienie. W 1964 roku wartość bulgarsko-egipskiej wymiany towarowej wyniosła 11 mln dolarów, wykazując dalszą tendencję wzrostu. Bulgaria eksportuje do ZRA maszyny rolnicze, motory elektryczne, obrabiarki do metali i drewna, silniki Diesla, betonarki, wózki elektryczne, wyroby chemiczne i tytoń. Bulgaria zbudowała także w ZRA suszarnicę cebuli, a obecnie buduje fabrykę włókienniczą. Bulgaria eksportuje do Bulgarii bawełna, wyroby tekstylne, opony samochodowe, ryż, itp.

ROZWOJ RZEMIOSŁA

W trosce o polepszenie i sprawniejsze zaspokojenie rosnących potrzeb ludności Bulgarii, wydano tu nowe zarządzenie stwarzające dogodniejsze warunki dla rozwoju indywidualnych rzemiosł i usług komunalnych. Zezwolenia na uprawianie rzemiosła mogą otrzymywać obecnie nie tylko emeryci i osoby nie pracujące, ale także robotnicy i urzędnicy pracujący w instytucjach państwowych w fabrykach oraz w spółdzielczości. Oczywiście mogą oni świadczyć usługi i wykonywać rzemiosła indywidualnie, po wykonaniu podstawowej pracy w swojej instytucji. W takich rzemiosłach jak: kowalstwo, spawalnictwo, naprawa wodorodów, wyroby mebli, drobnych przedmiotów z żelaza i beczek do wina można zatrudnić po jednym robotniku i jednym uczniu.

POPRAWNE STOSUNKI Z GRECJA

Podpisane przed rokiem 12 porozumień normalizacyjnych między Bulgarią z Grecją przyniosła pomyślnie wyniki. Poprzez odbudowę mostu i 50 km odcinka linii kolejowej ustanowiono bezpośrednią komunikację z Sofią przez Kulata do Aten. Powstała też bezpośrednia linia lotnicza: Sofia — Ateny, uruchomiona połączenia autobusowe między obu krajami, nawiązano bezpośrednią łączność telefoniczną, teleksową i pocztową. Nastąpił dosyć poważny rozwój turystyki, wznowiono po 20 latach wymianę kulturalną; coraz pomyślniej rozwija się współpraca gospodarcza.

(CET)

Myśli złote i tombakowe

LATWIEJ WYPADA

„Narody czczą swoich wielkich pisarzy po to, by nie musiały ich czytać“.

Raymond Verweecke, wydawca belgijski.

RÓŻNICA NIEANATOMICZNA

„Wszyscy ludzie mają stos pacierzowy, ale nie wszyscy mają kręgosłup“.

Nathalie Sarraute, pisarka francuska.

CHRON MNIĘ BOŻE OD PRZYJACIÓL...

„Tchórzostwo wobec przyjaciela bywa nieraz gorsze od tchórzostwa przed wrogiem“.

Gus'on Defferre, burmistrz Marsylii.

O DE GAULLE'U

„Można posadzać francuskiego szefa państwa, że nie zawsze mówi, co ma na myśli, ale nie o to, że nie myśli tego, co mówi“.

Alfred Moer, szef gabinetu Komisji EWG.

KARIERA KANCLERZA

„Jestem amerykańskim odkryciem“.

Edward Ford, kanclerz NRF.

Zebrał: (J. R.)



Kawiarnia pod muzami

Prawdziwy (lecz szkoda, że nie Schillerowski) kram z piosenkami przystoił nam imprezę, nie tak masową wprawdzie i donośną (m. in., dla niektórych, w mamonie), jak na przykład Festiwal Opolski, ale o ile wyższego rzędu czy też stopnia na drabinie wodzącej na Parnas. Nie można nawet porównywać; jak nie da się porównać paryskiej („I w Paryżu, i w Paryżu nie uczynią z owsa ryż”) „Olimpii” z Olimpem.

Otóż na początku tego lata odbyły się w Warszawie, pod egidą Ministerstwa Kultury, polskie eliminacje do Międzynarodowego Konkursu Młodych Śpiewaków Operowych, który, pod imieniem węgierskiego kompozytora narodowego Ferencza Erkeła, co roku jesienią odbywa się w Budapeście.



Paszport za bel canto

W szranki warszawskiego turnieju o paszport do stolicy Węgier stanęli nad poziom w tym przypadku dużo, bo aż sześćdziesięciu wschodzących naszych gwiazd i gwiazdorów bel canto. W jury zaś zasiadali sami arcy mistrze, sami arcykapłani, chciałyby się powiedzieć, oprowe sztuki, z profesorem Wiktoorem Bregy w roli przewodniczącego tego prześwietnego areopagu. Paszporty były cztery. I oto w konkurencji męskiej — proszę w baczyc mi ten sportowy termin — jeden z nich zdobył solista-piast Operetki Szczecińskiej, p. MARIUSZ MAJEWSKI.

Dość mogę zdradzić publiczności, że pan Mariusz pojechał do Warszawy z ciałem, po ostrym zapaleniu gardła (a gardło dla śpiewaka, jak nogi dla tanecznika, „ci do niej nie podchodzi”) tym zarządza jest o swoich amantów. A pan Majewski nie sobie nie robi i tej zaradki, i z powodzeniem romansuje z uznana za swawolną miuzą operetki. Ta zaś, jak każda kobieta płocha, jest jeszcze więcej wymagająca. Nie tylko piękność (rosu żąda od amantów, ale i tańca, grajki i szampańskiego wdziku. Nielatwo, proszę państwa, być jej obłudnikiem. A coż dopiero „sługa dwu żon” być, jak pan Majewski.

Można tu nawet mówić o wszechstronności talentu. Muza opery, jak wiadomo, lubi się nosić na kolanach, bez wysokiego „ci do niej nie podchodzi”) tym zarządza jest o swoich amantów. A pan Majewski nie sobie nie robi i tej zaradki, i z powodzeniem romansuje z uznana za swawolną miuzą operetki. Ta zaś, jak każda kobieta płocha, jest jeszcze więcej wymagająca. Nie tylko piękność (rosu żąda od amantów, ale i tańca, grajki i szampańskiego wdziku. Nielatwo, proszę państwa, być jej obłudnikiem. A coż dopiero „sługa dwu żon” być, jak pan Majewski.

Jak doszło do obydwu afektorów? Więc najpierw był pan Mariusz „podnóżkiem” operowej sceny. Dosłownie, gdyż mablował ją z... kanału dla orkiestry. Lecz trzeba cofnąć się do czasów jeszcze wcześniejszych. W Liceum Pedagogicznym w Zielonej Górze, gdzie u schyłku lat czterdziestych przyposobał się do zawodu... nauczycielskiego, było obowiązkiem nauczyć się gry na fortepianie albo skrzypcach. Pan Mariusz odkrył w ten sposób w sobie duszę muzyka. Wiek już Liceum Pedagogicznego nie kończył, a przeniósł się do Szkoły Muzycznej III — jak się wówczas nazywała — stopnia. Tutaj gruntowniejsz już zgłębiając arkaną skrzypiec rozpoczął również naukę śpiewu. A jednocześnie, z amatorstwa, był... kapelmistrzem orkiestry ówczesnej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce”. (To po ojcu, przedwojennym koncertmistrzu Opery Warszawskiej i, z osobistych zamiłowań, dyrygentem jednej z warszawskich orkiestr dętych).

Potem przeniósł się pan Majewski do Poznania, do klasy altówki w tamtejszej Średniej Szkole Muzycznej, aby po uzyskaniu, wraz z maturą, dyplomu alto-wiołyści już tylko kształceniu swego głosu poświęcić dalsze lata nauki. Szlifował go w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, z początku u prof. Józefa Wołoskiego

(którego swego czasu nazywano polskim Gligim), a po jego śmierci u prof. Janiny Cygańskiej. I tak dobił się drugiego dyplomu — ukończenia wyższych studiów artystycznych. Zaś w dokumencie tym napisano, że (cytuje): „...ma prawo do używania tytułu magistra sztuki”.

Na studia zarabiał z początku muzykiem. Najpierw w orkiestrze poznańskiej Opery Wielkiej, później poznańskiej Operetki. Tu już z kanału dla orkiestry wyskoczył na deskę sceniczną, po względy podkaszanej, jak zwykle się mówi, muzy, a dla — w pana Mariusza osobie — spłisty-śpiewaka. Prawdziwie jednak i w operetce i w operze debiutował — jeszcze przed ukończeniem studiów — w Bydgoszczy. Na scenie operowej od razu partia tytułowa w „Faustcie” (Gounod)! I zraz potem śpiewał partię Leńskiego w operze Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”.

W Szczecinie — przybył tu pan Majewski w roku 1963 — poza partiami w Operetce śpiewa jeszcze i chwalił to sobie bardzo — na koncertach Filharmonii i Towarzystwa im. Wieniawskiego. W nowym sezonie teatru na Politechnice Wrocławskiej rolę Poganięcego. Rola to, jak gdyby była pisana dla pana Mariusza. Zobaczymy więc jak potrafi snykiem w struny trząść. A teraz ma wakacje. Zmęczony trochę dwoma swymi miłoścami („Bo miłość to cyganin, spokojnie rybkę sobie łowi w jeziorze Drawskim. We wrześniu już czeka pana Mariusza Konkurs w Budapeszcie. Będziemy wszyscy — chyba się nie mylic — trzymali kciuki.

JAROMIR TRYGLAW

Jeszcze nie „pełny wysyp” ale grzybów już pełno

Płyną dolary za kurkę

Ni to lato, ni to jesień — wszystko wyruciło się na opak. Zniwa spóźnione, jabiszka na galeziach jak ule galki choć to przecież sierpień. I grzybów na rynkach niewiele. A przecież zazwyczaj o tej porze sezon grzybowy już w pełni. Co słychać na punktach skupu? Z tym pytaniem zwraca kamę się do dyrektora Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Leśnictwa i Przemysłu Drewnianego Produkcji „Las” Wacława MAIKA.

— Już pracujemy na pełnych obrotach, choć istotnie

O celnych odprawach kulturze obsługi turystów i niepoprawnych „handlowcach”

mówi wiceprezes Gł. Urzędu Cel — R. Czwojdzinski

Lato, a z nim i letni sezon turystyczny znalazły się na półmetku. Już około miliona obywateli polskich i obcych narodowości przekroczyło nasze granice. Zwiększony ruch turystyczny wymagał szeregu zmian w dotychczasowym sposobie dokonywania odpraw celnych.

— Co nowego w małym i dużym ruchu granicznym?

— W porównaniu z latami ubiegłymi notujemy dalszy postęp w pracy służby celnej w tak istotnej kwestii jak usprawnienie formalności związanych z odprawami podróżnych wyjeżdżających i przyjeżdżających do naszego kraju. Skrócono czas odpraw w punktach granicznych z Czechosłowacją w przejściach w Zebrzydowicach, Łysej Polanie, w rejonie Karkonoszy. Nasi celnicy wspólnie z czechosłowackimi kolegami dokonują odpraw celnych w pociągach w czasie jazdy, co pozwoliło w pewnym stopniu wyeliminować długotrwałe postoje na granicy. Podobnie prowadzi się wspólne czynności kontrolne w pieczęm i koleowym ruchu granicznym. Sądzi się, że w niedalekiej przyszłości podobne usprawnienia uda nam się wprowadzić na innych granicach.

Istotnym dla podróżujących udogodnieniem było umożliwienie nabycia paszportów, „rodzima” walutę w wagonach restauracyjnych w obrębie krajów socjalistycznych.

W tzw. małym ruchu turystycznym oraz dla osób przekraczających granice w celach pracy wrodzono ujednolicone zasady zwolnień i ulg celnych. Ekspersi celni krajów socjalistycznych podjęli próby opracowania podobnych zasad dla ruchu podróżnych w całym naszym obozie.

W związku z rosnącym ruchem koleowym na naszych granicach zniszczono wszelką dokumentację dla samochodów i motocykli. Formalności graniczne sporządzono do opieczetowania dokumentu podróży posiadacza pojazdu. Rozważa się możliwość całkowitego zniesienia takich andeotaj w ruchu turystycznym w obrębie krajów socjalistycznych.

— A jakie środki podjęto dla podniesienia kultury obsługi turystów?

— Nie jest to sprawa łatwa. Pracownik służby celnej to przecież „chodząca encyklope-

dia”. Wymaga się od niego znajomości przepisów karno-skarbowych, celnych, towaroznawstwa, psychologii, języków obcych itp. itd. Prowadzimy intensywne szkolenie naszych kadr. W obsłudze ruchu granicznego staramy się zatrudniać pracowników wyróżniających się kulturą, znajomością zagadnień swojego zawodu. W naszych placówkach działa 26 „szkół” języków obcych. Ponad 300 pracowników zdało w roku bieżącym państwowe egzaminy przed specjalnymi komisjami Ministerstwa Handlu Zagranicznym. 900 pracowników zna biernie przynajmniej jeden język obcy.

Usprawnienie ruchu granicznego i podniesienie poziomu kultury obsługi nie może być jednak procesem jednostronnym. W tej sprawie wiele do powiedzenia mają za równo przedsiębiorstwa organizujące turystykę, jak i sami podróżni. Np. właściwa informacja dotycząca przepisów celno-dewizowych, w tym przepisów kraju do którego turysta się udaje, powinna być udzielana podróżnym nie na samej granicy, ale jeszcze w miejscach zamieszkania. Podróżni nie powinni w ostatniej chwili dowiadywać się ile gotówki mogą ze so-

ba zabrać. Właściciele autokarów innych pojazdów muszą zaliczać obowiązujące ubezpieczenie w kraju, a nie czekać na załatwienie tych spraw na granicy. Jak z tego widać, przyspieszenie czasu odpraw to wspólna sprawa zarówno naszej służby, jak i podróżnych.

— Jeszcze jedno pytanie: co z przestępstwami celno-dewizowymi?

— Notujemy znaczny wzrost. W ub. roku było tych spraw półtora raza więcej niż w 1963 r. W tym roku np. nasz urząd na Łysej Polanie wszczął do 15 lipca więcej spraw karnych, aniżeli w ciągu ubiegłego roku. W Rzepinie mamy do tej pory o ponad 160 spraw więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Podobnie przedstawia się sytuacja w Zebrzydowicach, Medyce i w morskich urzędach celnych.

Sądzę, że niezależnie od przepisów i represji w postaci grzywnien itp. trzeba odwołać się do opinii publicznej. Wszelkie próby podważenia dobrego imienia naszego kraju przez nieodpowiedzialne jednostki, dla których niekiedy jedynym celem wyjazdu za granicę jest „handelek” — powinny się spotykać z ogólną dezaprobacją. Ze swej strony, poza pracą wychowawczą i profilaktyczną, wyciągamy konsekwencje karne i bezdziejne jest jeszcze zaostrzać. Usprawnienie formalności celnych nie może oznaczać tolerancji wobec ludzi złej woli.

Rozm. JERZY SOKOŁOWSKI



jest to dopiero tzw. letni wysyp, i to spóźniony. Nas oczyszczenie najbardziej interesuje skup na skalę przemysłową, dużych ilości. Na razie więc grzybem dnia jest popularna kurka, która aktualnie występuje w dużych ilościach. Skupiliśmy jej już kilkanaście ton.

— I oni i my. Oni chwają smak, my zaś dewizy, które wpływają za ten eksport do państwowej kasy. Za tonę surowej kurki otrzymujemy do 1300 dolarów, za tonę solonej aż 1800. Dlatego też tak nam pilno do jak najbardziej obfitych zbiorów. Na szczęście kur-

W punktach skupu ruch — płyną szeroką strugą grzyby i dewizy.

noży. Ważne, co nam teraz powie pan Wicherek. Aby wysyp był pełny potrzeba za kilka dni ciepła i wilgoci, zwłaszcza ciepłych nocy. Podobno pod koniec dekady mają być.

— Zatem, dyrektorze, na grzyby. Prywatnie: gdzie pan oświadczyć najchętniej wybiera się na grzybobranie?

— Wierzę tylko w dobre efekty w rejonie Drawna, zwłaszcza w okolicy Jażwiny, Konotopu i Zatomia. W ogóle powiat choszczeński jest rajem dla grzybiarzy, stamtąd też otrzymujemy największe grzybowe plony. Radzę jechać tylko tam.

Rady wysłuchał, już teraz przekonując się o jej słuszności

TADEUSZ KARWACKI

U PROGU TRZECIEGO DZIESIĄTKA LAT

Muzeum było pierwszą w Szczecinie placówką typu humanistycznego i naukowo-badawczego, która rozpoczęła działalność już w pierwszych dniach sierpnia 1945 r. A przecież trudno dziś uzmysłowić sobie nawet w jakim stanie znajdowała się ta instytucja w momencie przejścia jej przez władze polskie. Dwa budynki muzealne; przy Walech Chrobrego i ul. Staromłyńskiej oraz uratowana z pożogi wojennej część zbiorów, przedstawiały obraz straszliwego zniszczenia i dewastacji. Brak okien i drzwi, uszkodzone dachy, wnętrza zawalone gruzem, spłądowane i rozrzucone eksponaty — to właśnie stanowiło punkt wyjścia dla pracy nielicznej grupki zatrudnionej w Muzeum: dyr. Krzekotowski, dr Majerskiej, mgr Wieczorowskiego, dyr. Marciniaka, Haski, dyr. Kapaona, dr Delimata, mgr Kowalskiej, Sici, Zofii Moskot, Gielczekiego, Prosiowicza, Urbanaka, Józłowiaka.

W początkach 1946 roku przystąpiono do odbudowy gmachu przy ul. Staromłyńskiej, przeznaczonego na Muzeum Miejskie, oraz budynku przy Walech Chrobrego, przeznaczonego na pierwsze w Polsce Muzeum Morskie. W maju 1948 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum przy ul. Staromłyńskiej. Dzięki uzyskaniu dla Szczecina ponad 100 depozytów z dzieł sztuki malarstwa i rzeźby polskiej XVIII, XIX i XX wieku, stworzono Dział Sztuki Polskiej. W tym samym roku czynne

już były 3 wystawy. W styczniu 1949 Muzeum Miejskie przekazane zostało władzom wojewódzkim, zmieniając dotychczasową nazwę na Muzeum Pomorza Zachodniego. W rok później nadano mu prawa muzeum okręgowego, sprawującego pieczę nad całym Pomorzem Zachodnim. Spowodowało to połączenie z istniejącym Muzeum Morskim i przekształcenie go na Dział Morski MPZ.

Muzeum Pomorza Zachodniego było pierwszą placówką, która zapoczątkowała na terenie Szczecina i województwa prace naukowo-badawcze. Już w roku 1947 rozpoczęto prace wykopaliskowe w Zamku Książąt Pomorskich, przystąpiono do systematycznego kompletowania zbiorów, ochrony zabytków i ich inwentaryzacji.

Prace naukowo-badawcze Muzeum Pomorza Zachodniego omiskują się w 4 zasadniczych dziedzinach: naukowo-osiąciowym, archeologicznym, sztuki i morskim, oraz związanych z nimi pracownikach: konserwatorskiej, kreślarskiej, graficznej, fotograficznej, modelarskiej a ponadto w gabinetach: etnograficznym, przyrodniczym i numizmatycznym. Naczelne miejsce w dorobku Muzeum zajmuje również biblioteka główna, licząca ok. 33 tys. woluminów. W roku ubiegłym ze zbiorów biblioteki skorzystało 780 osób. Wypożyczono 4 300 książek naukowych i czasopism.

NARODZINY

Ludzie Muzeum

Wiktor Fenrych



W tych dniach ukazała się książka „Zapiski z Afryki Zachodniej”, której autorem jest dr Wiktor FENRYCH. Po czątki zainteresowania Czarnym Lądem sięgały 1961 roku, kiedy nastąpił ostry wzrost stosunków handlowych

między Szczecinem a krajami Afryki Zachodniej. Wówczas narodził się projekt podjęcia tematyki afrykańskiej przez Muzeum Pomorza Zachodniego. Pierwszym inicjatorem tej myśli był dyrektor, zastępca Włod Maleski. Wspólnie z dyrektorem W. Filipowiakiem zaczęły się przygotowania do podróży, która odbyła się w latach 1970-1974. Miała ona prowadzić przez Marokko, Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghanę, Dahomej i Nigerię. Celem podróży było zbadanie się z kulturą ludową, zebranie eksponatów etnograficznych, fotografii i filmów, a przede wszystkim nawiązanie osobistych kontaktów z mieszkańcami i tamtejszymi instytucjami naukowymi, co w pełni się autorowi udało. Aktualnie W. Fenrych zajmuje się studiami nad dziełami Pomorza Zachodniego. Ostatnio ukończył książkę pt. „Kronika Janina Bugenahena i Tomazsa Kaniadza o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370-1664. Studium z zakresu ideologii politycznej”. W przygotowaniu znajduje się praca „Państwo Pomorza Zachodniego w świetle kultury materialnej i sztuki”. Bedzie to zarazem praca habiliacyjna dr W. Fenrycha.

W najbliższej przyszłości chciałby kontynuować rozpoczęte prace nad zbliżeniem Afryki Zachodniej polskiemu społeczeństwu. W tym celu pragnie wykorzystywać nawiązane kontakty, a wśród nich przede wszystkim osobistą przyjaźń z panem Ryszardem Nunoo, naczelnym dyrektorem Muzeum w Ghanie, który obiecał udostępnić Muzeum Szczecińskiemu eksponaty zabytków narodowych skarbcia narodowego Ghany. Taki sam zestaw kopii został przekazany na własność Muzeum Pomorza Zachodniego.

Kazimierz Haska



Najstarszy stał się i jeden z najbardziej dla służonych dla szczecińskiego muzealnictwa pracowników, Kazimierz Haska — jest od początku związany z rozwojem Muzeum. Brał udział we wszystkich pracach, które przyczyniły się

do tego, że dziś placówka ta zdobyła sobie wysoką rangę w polskim muzealnictwie. Przewodził wszystkie szczeble pracy muzealnej i dziś piastuje stanowisko kustosa Działu Morskiego. Nie dziwnego jest, że zważywszy że jest także znakomitym żeglarzem. Problematyka morska interesowała go od początku najbardziej, czemu dał wyraz w kilku publikacjach z zakresu konserwacji zabytków. Społecznik i całym sercem oddany pracy Muzeum, kustosz Kazimierz Haska obchodzi dziś wraz z innymi święto Muzeum Pomorza Zachodniego z przekonaniem, że w dorobku XX-lecia Muzeum ma swój wielki i owocny wkład pracy, zapалу i inicjatywy.

Siefań Sieja



19 lat w Szczecinie i w służbie polskiej archeologii. Przyjechał tu do zmierzającego w świat polskiego muzealnictwa, jak wtedy wyglądało obecnie Muzeum. Ruiny i sterty gruzu. — Usuwaliśmy ten gruz jak się dalo — wspomina Sieja, a

przez tym zabezpieczano się zabytki archeologiczne. Siefań Sieja można uznać tylko pomorza jest on jest i jest związany w sposób, który wzbudza szacunek. Z zawodu jest rzemieślnikiem, ale jego wielkim zwirowym hobby stała się archeologia. Jest autorem pierwszego w Polsce zastosowania lakieru bezbarwnego nitro do sporządzania dokumentacji archeologicznej w postaci tzw. lakrowolfów. Niesomniewnie, mimo swych 74 lat, Siefań Sieja jest żywą historią polskiego Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

Kolonne opracowali: ELŻBIETA NOWAKOWSKA ZBIGNIEW DYLIŃSKI Foto: St. Cieślak i archiwum

„Kurier“ pyta — mgr Wł. Filipowiak odpowiada

„KURIER” — Czy pana kontakty z Ziemią Szczecińską dały się z chwilą objęcia dyrekturą Muzeum Pomorza Zachodniego?

DYREKTOR — pierwsze moje zedenie naukowe z Pomorzem Zachodnim i najprzyjemniejsze wspomnienia przypadają na rok 1952, kiedy to podjąłem badania archeologiczne w Wolinie. W oparciu o te badania narodziła się koncepcja i scenariusz filmu pt. „Słowiańska Wineta”, który został zrealizowany wspólnie z Wytwórniami Filmów Oświatowych w Łodzi. Ze Szczecinem związany jestem już od 1947 r.

„KURIER” — Archeologia stanowi jeden z podstawowych kierunków badań, którymi zajmuje się Muzeum. Co uważa Pan za największe osiągnięcia w tej dziedzinie?

DYREKTOR — Muzeum prowadzi obecnie badania w 20 miejscach. Do najciekawszych należą: odkrycie grodu Mieszka I w Cedyni, wykopaliska w Kamieniu Pomorskim, które ukazują nam to miasto rzemieślniczo-handlowe jako stolicę Pomorza już w dwunastym wieku, w Stargardzie i na terenie Szczecina w Ustowie, którego powstanie przypada na młodszą epokę kamienną oraz w Lubinie, Ogółm Muzeum natrafiło na około tysiąc nowych stanowisk, sięgających praprzodków Pomorza i początków Państwa Polskiego.

Mówią liczby:

W roku 1964 zanotowano w Muzeum 143 206 zwiedzających. Najwięcej, bo ok. 62 tys. osób stanowiła młodzież. Robotnicy — 10 360, chłopcy — 8 830. W ramach wycieczek zbiorowych eksponaty muzealne obejrzało ponad 51 tys. osób. Z każdym rokiem obset widać się znaczny wzrost udziału wśród zwiedzających młodzieży wiejskiej. W roku ubiegłym liczba tej młodzieży wyniosła 10 556 osób. Jest to bardzo pochwalny objaw, świadczący o właściwym rozumieniu przez młodzież i władze oświatowe książkowej roli muzealnictwa. Stwieraniem działu naukowo-oświatowego w roku ubiegłym zorganizowano III odczyty i pogadanki tematycznych, których wysłuchało 63 tys. osób. Wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury i organizowany jest duży cykl odczytów związanych z tematyką z Milenium w Rejonowych Ośrodkach Kultury. W Muzeum zatrudnionych jest 77 pracowników, w tym 20 naukowych i 40 naukowo-technicznych. Muzeum, poza TWP i TSS prowadzi ożywioną działalność popularyzatorską w Hucie, Stoczni, Elekrowni, r-fce „Junak” i MPK, udostępniając i organizując wystawy i ekspozycje.

„KURIER” — W jaki sposób Muzeum przyczynia się do upowszechniania sztuki na terenie Pomorza Zachodniego?

DYREKTOR — Nasza działalność przejawia się poprzez: wystawy, prelekcje i wydawnictwa. W minionym XX-leciu zorganizowaliśmy 166 wystaw, które zwidziło 2 300 000 osób. Wygłoszono 2 484 prelekcje, których wysłuchało 275 000 osób. Na szczególne podkreślenie zasługuje prelekcje o tematyce archeologicznej wygłaszane w Rejonowych Ośrodkach Kultury, organizowane wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury. Pragnę zaznaczyć, że naszą wystawę „Dwudziestolecie Ziemi Szczecińskiej” eksponowaliśmy w NRD i Danii.

„KURIER” — Muzeum w swej pracy zajmuje się również działalnością wydawniczą. Jak przedstawia się dorobek w tym zakresie na przestrzeni XX-lecia?

DYREKTOR — Nasze wydawnictwo Muzeum Pomorza Zachodniego wydało dwieście prac naukowych i popularnonaukowych. Oprócz tego ukazały się liczne publikacje w czasopiśmie fachowych i innych wydawnictwach. W przygotowaniu są m. in. monografia o Cedyni i Kamieniu Pomorskim, „Rzeźba gotycka na Pomorzu Zachodnim” i inne.

„KURIER” — Nad czym Pan obecnie pracuje?

DYREKTOR — W związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego przygotowuję pracę pt. „Początki i pochodzenie Wików na południowym wybrzeżu Bałtyku”.

„KURIER” — W bieżącym roku przebywał Pan 5 miesięcy w Afryce, które z przeżw pozostawiło najsilniejsze wrażenie?

DYREKTOR — W czasie podróży w Niani przeżyłem coś, co można nazwać „ceną strachu”. Przez ten afrykański ląd wędrowaliśmy dwa i pół tysiąca km, ciężarowym samochodem załadowanym zbiornikami benzyny w temperaturze 50 stopni Celsjusza. Pod nami były wałce się mosty, a w zbiornikach sycząca, bliska wrzenia benzyna. Włos na głowie siwiał.

„KURIER” — Jakie są pana zamiary i plany na najbliższą przyszłość?

DYREKTOR — Marzę o zorganizowaniu wielkiej wystawy, archeologicznej, podsumowującej badania archeologów w XX-leciu Muzeum Pomorza Zachodniego. Jej roboczy tytuł „Polska na morzu przed ty-

siąciem lat”. Chciałbym również zrealizować drugą wyprawę archeologiczną do Afryki, która byłaby kontynuacją rozpoczętych badań w stolicy dawnego Królestwa Mali — Niani. Muzeum planuje dwie poważ-

ne ekspozycje wystawowe. Jedną na to dzieje żeglugi od najdawniejszych czasów do współczesności na Bałtyku, druga — to dorobek Polski na Pomorzu Zachodnim w przekroju historycznym.



Dyr. Filipowiak przy wykopaliskach w Niani, gdzie prowadzono prace z ramienia Muzeum Pomorza Zachodniego.

Z myślą o terenie

W najbliższej przyszłości jednym z podstawowych zadań Muzeum Pomorza Zachodniego będzie organizacja sieci muzealnictwa regionalnego. Brak własnych placówek bardzo poważnie utrudnia oddziaływanie Muzeum na nasz region. Planowane jest zorganizowanie muzeów regionalnych w Kamieniu Pomorskim i Myśliborzu. Również w Szczecinie w odbudowanym Ratuszu ma mieścić się muzeum miasta Szczecina. Będzie ono gromadziło zabytki od najdawniejszych czasów, z szczególnym uwzględnieniem odbudowy miasta w obecnym XX-leciu. Duże zainteresowanie odbudową Ratusza i organizacją muzeum wykazuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z jej przewodniczącym Henrykiem Żukowskim. W najbliższym czasie doczekamy się również galerii malarstwa współczesnego, do której eksponaty zbierane są już od 8 lat.

Na szczególną uwagę zasługują udział Stoczni Szczecińskiej, PZM, Zarządu Portu Szczecin w organizowaniu wystaw morskich i badań, prowadzonych przy ich pomocy w Afryce Zachodniej. Przedsiębiorstwa te stały się prawdziwymi patronami wielu poczyną Muzeum.

Takiego rezultatu nikt nie przewidział

118:93 wygrywamy na White City z Wielką Brytanią

Palmeiras - nowa gwiazda Brazylii

PIŁKARSTWO BRAZYLIJSKIE znajduje się zawsze w centrum zainteresowania sympatyków futbolu. Z myślą o nich prezentujemy dziś drużynę aktualnego mistrza tego kraju - Palmeiras, który "złuzował" na tej pozycji zespół Pelego, słynny F. C. Santos. Palmeiras to typowy przedstawiciel brazylijskiego stylu gry - każdy zawodnik jest znakomitym technikiem, a jednocześnie tworzą oni zgrany i rozumiejący się doskonale kolektyw. Kapitanem drużyny jest 36-letni DJALMA SANTOS. Mimo swego wieku należy on nie tylko do asów Palmeiras, lecz jest także filarem reprezentacji narodowej. Trener tej ostatniej, Vincente Feola zamierza go zabrać w roku przyszłym na mistrzostwa świata do Anglii. Drugą osobą po Santosie, jest w zespole ADEMIR, którego pełne nazwisko brzmi Ademir da Guia. Uważa się, iż za rok, dwa będzie tak dobry i tak znan jak Pele. Za trzecią gwiazdę Palmeiras uważa się powszechnie lewoskrzydłowego RIVALDO, który już definitywnie pozabawił reprezentacyjnego drewna Pepegu z Santosu. A oto pełny skład mistrzowski z zespołu: Djalma, Santos, Valdír, Duda, Valdemar, Djalma, Dias i Geraldo, Gildo, Servílio, Tupazinho, Ademir i Rinaldo. (ms)

PIĘKNYM SUKCESEM od młodej reprezentacji Polski zakończył się na londyńskim stadionie White City międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Wielka Brytania - Polska. W konkurencji mężczyzn zwyciężyliśmy 118:93, a w konkurencji kobiet 59:53. Na tak wysokie zwycięstwo naszego zespołu męskiego nie liczyli nawet najwięksi optymiści.

SOBOTNIE POJEDYŃKI rozpoczęli młociarze. Jak było do przewidzenia, odnieśliśmy zwycięstwo nad podwójnym rywalem - Bullivant i Hill. Naszych barw bronił: Podolak i debiutujący w reprezentacji na tym dystansie - Stawiarz. Bieg poprowadzili - i to w dość ostrym tempie - obaj Anglicy. Polacy biegli tuż za nimi. Po 3 km zaczyna niespodziewanie zostawać w tyle Anglik Hill. Prowadzi natomiast Bullivant, mając tuż za sobą Podolaka i Stawiarza. Polacy trzymają się dobrze i prowadzeni przez Bullivanta coraz bardziej zostawiają w tyle słabnącego Hilla. Na 300 m przed metą następuje zaskakujący atak STAWIARZA, który dotychczas biegł na 3 pozycji.

W TYM MOMENCIE rozpoczął się bieg na 10 km. Faworytami byli oczywiście Anglicy - Bullivant i Hill. Naszych barw bronił: Podolak i debiutujący w reprezentacji na tym dystansie - Stawiarz. Bieg poprowadzili - i to w dość ostrym tempie - obaj Anglicy. Polacy biegli tuż za nimi. Po 3 km zaczyna niespodziewanie zostawać w tyle Anglik Hill. Prowadzi natomiast Bullivant, mając tuż za sobą Podolaka i Stawiarza. Polacy trzymają się dobrze i prowadzeni przez Bullivanta coraz bardziej zostawiają w tyle słabnącego Hilla. Na 300 m przed metą następuje zaskakujący atak STAWIARZA, który dotychczas biegł na 3 pozycji.

ciowym - 29.05.6. Prowadzimy 86:63.

NA STARCIE, specjaliści biegu na 1 500 m. Z naszej strony pobiegł Baran. Finisz Anglika był jednak lepszy i on też zwyciężył w dobrym czasie - 2.43.1. Drugi był Baran przed Greenem. Po biegu na 1 500 m nasza przewaga wynosiła znowu 20 pkt (86:70). Na 200 m obok Dudziaka na starcie stanął Baedenski. Dudziak był w tym biegu bezkonkurencyjny. Prowadził na całym dystansie i wygrał w czasie 21.2.

A OTO inne, ciekawe rezultaty: tyńska - 1) Osiński (Polska) 4.64, 2) Wecek (Polska) 4.58; oszczęski - 1) Platt (W. Bryt.) 48.21, 2) Tarkowska (Polska) 37.54; 100 m kob. 1) Kłobukowska (Polska) 11.4, 2) Stahl (W. Bryt.) 11.6; 200 m z przeszk. 1) Herritt (W. Bryt.) 8.47, 2) Sakił-rezyk (Polska) 8.48; skok w dal 1) Davies (W. Bryt.) 7.59, 2) Staszak (Polska) 7.35; 400 m kob. 1) POLSKA (ciepła, Kolejowa, Kirszenstein, Kłobukowska) - 44.9, 2) W. Frylania (Simpson, Rand, Arden, Hall) - 45.1; 1 000 m mecz. 1) Polska (Grębiński, Nowakowski, Lipiński, Baedenski) - 3.87.6, 2) W. Brytania (Yardley, Adey, Fitzgerald, Campbell) - 3.98.9.



Smutek olimpijczyka

JEDEN z największych bohaterów Igrzysk w Tokio, amerykański pływak DON SCHOLLANDER nie ma na tym zdjęciu najweselejszej miny. Przyniósł on niedawno ze Europy, ale po trzech porażkach (1) uznał, iż dzieje się z nim coś niedobrego. Pojechał więc do Szwajcarii i w jednym z tamtejszych szpitali poddał się obserwacji. Pierwszą diagnozą była strasza - leukemia (białaczka). Na szczęście okazało się, iż jest to tylko wirusowe zakażenie i Schollander (19 lat) będzie musiał przez pół roku leczyć się.

Popłotkujemy...

BILETY Z WODNYM ZNAKIEM. Pięć ton wazyc będą wszystkie bilety, które organizatorzy przyszłorocznego piłkarskiego mistrzostwa świata (Anglia) zamierzają rozprzedać wśród sympatyków futbolu. Aby biletów tych nikt nie mógł podobnie, zapozatrzone one są, podobnie jak papierowo banknoty, w znak wodny.

MISTRZ "LILIPUTOW". Mistrzem świata w konkurencji go-kartów został po raz drugi z rzędu Włoch Guido Sala.

MAŻ POZWOLIŁ. Bożyszcze Anglii, olimpijska zwyciężczyni w skoku w dal i wielka rywalka Polki Ireny Kirszenstein, Mary Bignall-Rand, znana jest jako wprawna matka i żona. Ostatnio jednak pewne zaniepokojenie na Wybrzeżu Brytyjskich wywołał fakt, iż piękna Mary podpisała kontrakt z wytwórcą filmową. „Radziłam się męża, a ten pozwolił mi” - powiedziała dziennikarzom pani Bignall-Rand. „Jedno jest także pewne - sceny w których będzie dużo seksu nie zostaną nakręcone z moim udziałem. Żadnych strip-tów! Musi to być dobra rola dla dobrej żony. W przeciwnym wypadku mąż by mnie do atelier nie puścił...”

PIŁKARSKA SODOMA I GOMORA. W jordanjskiej II lidze występują dwie drużyny - FC Sodoma i AS Gomora. (ms)

Na trybunach konsternacja. Zanosił się na podwójne zwycięstwo Polaków w koronnej na pozor konkurencji Anglików. Bullivant nie daje jednak za wygraną i ambitnie walczy. Na ostatniej prostej mijja Podolaka, jednak nie jest już w stanie odebrać zwycięstwa wspaniałemu finiszującemu STAWIARZOWI. Ten ostatni uzyskał bardzo dobry wynik, który jest jego rekordem z-

11,1 sekundy Amerykanki Tyus

W PIERWSZYM DNIE międzynarodowego meczu lekkoatletycznego ZSRR-USA amerykańska sprinterka TYUS uzyskała w biegu na 100 m wynik 11,1, a więc lepszy od aktualnego rekordu świata (11,2 Rudolph) i jednocześnie równy rezultatowi jaki osiągnęły niedawno Polki - Kłobukowska i Kirszenstein. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi lekkoatletka ZSRR: w konkurencjach męskich 58:57, a w kobiecych 29:5:22,5.

Teniści kończą walki

GAŚIOREK - MANIEWSKI w finale Mistrzostw Polski

KILKUDNIOWE, zakłócone deszczową pogodą, walki najlepszych tenisistów Polski o tytuły mistrzów, dobiegają dziś końca. Na szcześcińskich kortach o najwyższe trofea zmierzają się zawodnicy w grze pojedynczej, deblu i grze mieszanej.

NAJPOWAŻNIEJSZYM PRETENDENTEM do zdobycia tytułu mistrza Polski na rok 1965 w grze pojedynczej jest GAŚIOREK, który w półfinale pokonał Rybarczyka 6:3, 7:5, 6:4. Ten ostatni tylko w drugim secie stawiał silniejszy opór aktualnemu mistrzowi. Partnerem Gaśiorka w dzisiejszej grze finałowej będzie MANIEWSKI. Zwycięzył on po 4-setowej zaciętej walce Wiesława Nowickiego 6:4, 6:3, 6:6, 8:6.

Swego rodzaju sensacją jest nie zakwalifikowanie się do finału obrońcy tytułu mistrzowskiego, Rybskiej. W półfinale uległa ona OLSZOWSKIEJ 6:4, 6:4. Drugą finalistką jest CALINSKA, która zwyciężyła Wieczorkównę 6:4, 6:3. DUŻY SUKCES zanotowała wczoraj na swym koncie zwyciężająca Pomorzanka Toruń 1:0 (1:0), a Gwardia Koszalin prze grała z Górnikiem Świętochłowice 0:3 (0:2).

DUŻY SUKCES zanotowała wczoraj na swym koncie zwyciężająca para, rodzeństwo Ilona i Konrad FUDALOWIE,

Imprezy sportowe

Godz. 9 i 15 - korty Spiry, tenisowe Mistrzostwa Polski.

Godz. 18 - stadion w Łasku, mecz z cyklu walk o Puchar PZPN, Arkonia II - Odra I.

O wejście do II ligi

POZNAŃ PAP. Olimpia Poznań zwyciężyła Pomorzanką Toruń 1:0 (1:0), a Gwardia Koszalin prze grała z Górnikiem Świętochłowice 0:3 (0:2).

POLONIA czy New Yorkers?

DZIS w późnych godzinach nocnych naszego czasu rozegrany zostanie pierwszy mecz o tytuł mistrza Interligi pomiędzy Polonią Bytom i New Yorkers. Ten ostatni zespół, zwycięzca grupy I, jest drużyną amerykańską, zmontowaną z "internacjonalistów", których uzupełnić mają jeszcze posiłki z Londynu. Spotkanie Polonia - New Yorkers rozegra na zostanie w środę w godz. 19,30 czasu amerykańskiego.

Remigiusz Szczęsłowicz (16)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

— Dziękuję, proszę pójść na górę i zameldować mnie w kancelarii nadinspektora Gonzalesa.

XVI.

W CZASIE, GDY działa się opisanie wyżej wypadki, inspektor Ion Kupiso nie zanotował ani jednego potknięcia. On, podlegli mu podinspektorzy i agenci pracowali sprawnie ku olbrzymiemu zadowoleniu Erika Gonzalesa. Przeprowadzone kontrole albo przyczyniały się do uzdrowienia stosunków i uporządkowania wielu spraw w kontrolowanych instytucjach, albo bezlitośnie rozprawiły się z nieuczciwymi dyrektorami, szefami, głównymi księgowymi. Wydział spraw gospodarczych

działał tak sprawnie, że nadinspektor Gonzales bardzo rzadko musiał spotykać się z Kupiso. Zresztą ten rodzaj przestępstw nie interesował zbytnio szefa Urzędu. Sprawy kryminalne - to zupełnie inna sprawa. Tutaj przydawała się teoretyczna wprawdzie, ale rozległa wiedza nadinspektora. tutaj była domena prawdziwych zdeklarowanych przestępców, tu wreszcie według mniemania Gonzalesa, leżał klucz do pełnego ładu w kraju.

A Ion Kupiso polował na najgrubsze ryby. Z przerażeniem stwierdzał wysokie manka, olbrzymie straty, jakie ponosił skarb państwa. Nie mógł się nadziwić perfidii, przebiegłości, sprytności tych wszystkich goniących za łatwym zarobkiem ludzi. Jako lojalny obywatel i jak każdy nieco zarozumiały człowiek, błogosławił swój „nos”, swój instynkt naprowadzający go nieomylnie na ślad przestępstw. Siedział oto teraz w gabinecie Henryka Marii Rubina, znanego szeroko w Cocaloo i poza jego granicami człowieka, który, jak mówiono albo uszcześliwił albo niszczył ludzi. Istotnie, właściciel prywatnego kasyna gry pan Rubin uszcześliwił lub niszczył ludzi, ale takie są prawidła gry. W jego przedsiębiorstwie nie mogło być

klentów pośrednich. Ruletka, baskarat, poker - niewinne zabawy w mieszczkańskich domach Cocaloo przemieniały się u pana Rubina w narzędzia tortur lub fortuny. Jedni przegrywali, inni wygrywali ale i jedni i drudzy pozwalali panu Rubinowi wieść dostatnie życie. Dyrektor i właściciel „Cassino Cocaloo” wiedział zresztą, że przy małych kanciach zarówno swoim losom jak i losami klientów można zreczenie kierować. Mimo to był skoczony wizytą inspektora wydziału gospodarczego PUP Iona Kupiso. Wypadała ona zresztą w bardzo zły dzień.

— Niech się pan nie dziwi memu zdenerwowaniu, inspektorze. Przedwczoraj zostałem obrabowany.

— Czytałem o tym w dzisiejszym dziennikuście panie dyrektorze Rubin i boleję nad pańskimi stratami. Obowiązek zmusza mnie jednakże do przeprowadzenia kontroli pańskiego przedsiębiorstwa. — Rozumiem pana, panie inspektorze, i postaram się ułatwić pańskie zadanie. Czy mam panu dostarczyć cały komplet tegorocznych rachunków, rozliczeń, kwitów podatkowych i ksiąg, czy też interesują pana określone dokumenty? Kupiso spojrział w twarz Rubina z nieukrywaną ciekawością, tak

właśnie zaczynało się w większości przedsiębiorstw, gdzie wszystko było w porządku. Czyżby zastosowana przez Rubina metoda „kawy na ławie” była tylko sprytnie przemyślaną grą starego szulera?

— Obawiam się, że księgi kasowe i inne dokumenty niewiele nam pomogą panie dyrektorze. I niewiele ujawnią. Powód dla jakiego to jestem, jest nieco odmiennej natury. Od dłuższego już czasu obserwujemy pański miły i znany lokal i mamy wiele podstaw do przypuszczeń, że nie zawsze fortuna na toczy się kołem.

— Jak mam to rozumieć, panie inspektorze - spytał nie bez zaniepokojenia dyrektor Rubin.

— Znacząco to po prostu, że w pańskim lokalu fortuna toczy się też k a n t e m...

— Pan mnie obraża...

— Mówię, jak dotychczas, zatem, panie Rubin. Podejrzenia naszych agentów mogą okazać się mylne. Aby je skontrolować trzeba dokładnie obejrzeć wszystkie ruletki i wszystkie talie kart, jakie w tej chwili bawią pańskich gości...

(C.d.n.)

Uwaga, użytkownicy telefonów w Szczecinie!

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Szczecinie podaje do wiadomości, że 31. VII. 1965 r. od godz. 13 nastąpiło URUCHOMIENIE NOWEJ CENTRALI AUTOMATYCZNEJ W DZIELNICY NIEBUŚZEW...

Numer y

Table with 6 columns: stary, nowy, stary, nowy, stary, nowy. It lists telephone numbers for various locations and services.

Fondado należy nanieść następujące poprawki w wykazie porównawczym:

Table with 4 columns: Podane: nr stary, nr nowy; Powinno być: nr stary, nr nowy. It lists corrections to a comparison register.

Należy skreślić następujące pozycje w wykazie porównawczym:

42864 — 20744
47796 — 21404

Dyrektor RUT 3100-K

Przetargi

Schronisko dla Nietetnich Szczecin-Krzekowo ul. Korawala 2, ogłasza przetarg na roboty remontowo-budowlane w budynku Schroniska dla Nietetnich...

Pracownicy poszukiwani

Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska, zatrudni od zaraz osmú pracowników fizycznych na stanowiska konwojentów-sprzedawców...

Szczecińskie Biuro Projektów Budowlanych Przemysłowego przyjmie do pracy: 2 inżynierów konstruktorów na stanowiska projektantów...

Miejskie Przedsiębiorstwo Robotó Drogowych w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, zatrudni od zaraz następujących pracowników: 2 inżynierów lub techników drogowych...

Lekarskie

DR SADOWSKA-KUCZYŃSKA, ginekolog, wzwonila przyjęcia, po godzinie, Jakuba Bójki 22, godz. 17-19. 8036-G

DR S. MICHALOWICZ — specjalista chorób dziecięcych wrocił z wyjazdu w Japonię. Przyjmuje codziennie, Kr. Jadwigi 42-a, godz. 17-18, tel. 426-93. 8066-G

Nauka

MATEMATYKA, polski pomocam w nauce. Zajęcia składają się z teorii i podstawowej, Jarmira 13/4. 8037-G

MATRYMONIALNE PRAGNIEŚZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz — „Venus”. Korespondencja 6. Elyskawicze — przesylny krajowe adresy. 2294-K

Placa

POMOC domowa potrzebna natychmiast, ul. Ryerska 2/2. 8000-G

POTRZEBNA uczciwa opiekunka do dwojga dzieci od zaraz. Witolda 1-5/1 (przy Politechnice). 8036-G

Rozne

INZYNIER przyjmuje zlecenia z zleceniami technicznymi na wykonanie i montaż urządzeń elektronicznych. Samochód „Warszawa” po remoncie tanio sprzedam. Szczecin, ul. Łodowiek. Bogumiła 2/3. 7936-G stół, krzesła, wyszczelnienie...

Kina

Delfin (tel. 468-70) — „Sprytny Piotr” g. 11, 13, 15 — bułg. — od lat 8; „Ośmiem i pół” g. 17, 20 — wł. — od lat 16; poniedziałek: „Sprytny Piotr” g. 10, 12, 14, 16; „Szkarłatne godło” g. 10, 14, 15, 15, 20, 30 — USA — od lat 16; KOSMOS (tel. 355-92) — „Trzej muzykierowice” g. 9, 11, 15, 15, 30, 16, 18, 31 — Ira-nski; od lat 16; 1 część — panonam; poniedziałek: godzinny; patrz niedziela — II część; COŁOŚ-SEUM (tel. 450-18) — „Dziennik państwa szkieł” g. 11, 11, 13-30, 16, 18, 30, 21 — franc. — od lat 16 — panonam; poniedziałek: g. 16, 18, 30, 21; BALKYK (tel. 733-33) — „Dziennik państwa szkieł” g. 11, 10, 13, 30 — 15, 50, 10, 20, 30 — USA — od lat 12 (nie dzieła i poniedziałek); OGRODOWE „Nigdy w niedzielę” g. 21 i 23; (niedziela i poniedziałek); DEREK („Jak zdobyć meża” g. 21 — USA; KINO W ZAMKU — „Ludwików od ronda” g. 14, 30, 17, 30, 16; poniedziałek — „Królowa Krystyna” g. 14, 30, 17, 19, 45 — USA — od 16; POLONIA (tel. 473-0) — „Strzał we mgłę” g. 12, 14, 16, 18, 20 — radz. — od lat 12; poniedziałek: „Głód” g. 20, 9, 10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 30 — franc. — od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) — „Królowa ze złota gwiazdy” g. 13, 15, „Spotkanie z diabłem” g. 13, 15, „Batalja” g. 18, 30, 20, 30 — pol. — od lat 16; MUZA (Pomorzyan) — „Trzłobki” g. 18, 20 — radz. — od lat 16; MARS — „Głowy walki” g. 18, 20, 16, 18, 20 — ang. — od lat 12; FALA — „Skarab w Srebrnym Jeziorze” g. 13, 15, 30, 17, 20 — NRD — od lat 12; PROMIEN — W 36 dni dookoła świata” g. 14 — USA — od lat 12 — panonam; „Ape Regina” g. 17, 19 — wł. — od lat 16; SWIT (Szkolny) — „Rzeczynny” g. 17, 30, 19, 30 — radz. — od lat 8; ECHO (Krzekowo) — „Skapani w ogniu” g. 18, 20 — pol. — od lat 12 — panonam; MEWA (Zelechowo) — „Pioski Pionier” g. 10, 30 — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zóroje) — „Ciotki na rowerach” g. 14, 16, 18 — radz. — od lat 17; „Głza zwana młodzieżą” g. 20, 9, 10, 20 — pol. — od lat 12 — panonam; MARZENIE (Wielgowo) — „40 minut przed świtem” g. 17, 19 — radz. — od lat 12.

Poranki dla dzieci i młodzieży: BAŁTYK — „Czarodziejskie dary” g. 10, 16; POLONIA — „Maszenna i niedawność” g. 10, 12; PROMIEN — „Utracona korona” g. 10, 11, 12; PROMIEN — „Królowa śniegu” g. 11, 12; MARS — „Mia Uszak” g. 11, 12; FALA — „Jedzaka” g. 11; SWIT — „Przygody Tolk Borowiki” g. 15; ECHO — „Wspomnienia z wakacji” g. 16; SZMARAGDOWE — „Dzieje bezzębnej ryłkońki” g. 16, 17; HUTNIK — „Skarab Czarnego Jacka” g. 12, 13; PRZYJAZN — „Niedwidy muzyki z 13; i MAJ — „Słodkie Burymucha” g. 12; MEWA — „Tajemnica zleżonego robu” g. 14, 16; MUZA — „Muchomorek” g. 16, 18; BAJKA — „Przygody Buratini” g. 11; MARZENIE — „Somnabrero” g. 12; FOTOPLASTYKON — Waj. Pol. 36 — „Współczesna Belgia” g. 10 — 21.

Dziury: I KLINIKA CHIR. — Unki Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skarki; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 1 — E. 12 — 7 rano dnia następnego; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — E. 9 — 12. APEKI: NR 4 — Waj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 34 — Dubeis — tel. 82-41; NR 48 — Leliewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja: PROGRAM POLSKI: 13:25 Program dnia, 13:30 Wiadomości dzienne, 13:40 Dla młodych widzów „Szare szeregii”, 14:10 „Kwadrans”, 14:45 Młodzieńcze państwowy mecz w wielkiej atletyce ZSRR — USA, 17 Film „Nim nadzieje świat”, 17:25 Reportaż filmowy „Kwadrans”, 18:40 Reportaż filmowy „W tamte dni”, 19 Program poetycki poświęcony pamięci Tadeusza Gajda, 20 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20:30 Film pol. — od lat 16 „Dom na postawku”, 21:45 „Niedziela sportowa”, 22:00 Dla dzieci i młodzieży sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC. PONIEDZIAŁEK: Film USA — od lat 16 „Cluny Brown”, 11:30 Informacje i program dnia, 17:35 14 lekcja „Życia kosyjskiego”, 18 Film „Porwanie królowej”, 18:10 Film „Obrazki z Bulgarii”, 18:25 „Młodzi ludzie i muzyka”, 19 Kino krótkich filmów, 19:20 Magazyn pop-naukowy „Eureka”, 19:50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20:20 Program filmowy 20:35 Teatr TV „Maz i zona”, 21:00 A. Prędy, ok. 22 Dziennik TV, Program na jutro, melodia na DOBRANOC. PROGRAM BERLIŃSKI: 8:50 Gimnastyka dla wszystkich, 9 Kronika, 9:25 Uniwersytet TV, 10:10 Widowsko dla dzieci od lat 12, „Wesołe rozmaitości”, 12 Wiadomości, 12:05 Muzyka, która lubimy, 13 „Niedziele rozmowy”, 13:30 Audytorium, 14:30 Kino krótkich filmów, 15:50 Sport, 17 Wiadomości, 18:50 Podzrowienia TV dziecięcej, 19:30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Szafka Pani Tuli, 20:15 „Historia o Wawelu”, 21:40 Muzyka naszych czasów, 22:05 Wiadomości, 22:10 Sport.

Dziury

I KLINIKA CHIR. — Unki Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skarki; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 1 — E. 12 — 7 rano dnia następnego; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — E. 9 — 12.

Telewizja

PROGRAM POLSKI: 13:25 Program dnia, 13:30 Wiadomości dzienne, 13:40 Dla młodych widzów „Szare szeregii”, 14:10 „Kwadrans”, 14:45 Młodzieńcze państwowy mecz w wielkiej atletyce ZSRR — USA, 17 Film „Nim nadzieje świat”, 17:25 Reportaż filmowy „Kwadrans”, 18:40 Reportaż filmowy „W tamte dni”, 19 Program poetycki poświęcony pamięci Tadeusza Gajda, 20 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20:30 Film pol. — od lat 16 „Dom na postawku”, 21:45 „Niedziela sportowa”, 22:00 Dla dzieci i młodzieży sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC. PONIEDZIAŁEK: Film USA — od lat 16 „Cluny Brown”, 11:30 Informacje i program dnia, 17:35 14 lekcja „Życia kosyjskiego”, 18 Film „Porwanie królowej”, 18:10 Film „Obrazki z Bulgarii”, 18:25 „Młodzi ludzie i muzyka”, 19 Kino krótkich filmów, 19:20 Magazyn pop-naukowy „Eureka”, 19:50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20:20 Program filmowy 20:35 Teatr TV „Maz i zona”, 21:00 A. Prędy, ok. 22 Dziennik TV, Program na jutro, melodia na DOBRANOC. PROGRAM BERLIŃSKI: 8:50 Gimnastyka dla wszystkich, 9 Kronika, 9:25 Uniwersytet TV, 10:10 Widowsko dla dzieci od lat 12, „Wesołe rozmaitości”, 12 Wiadomości, 12:05 Muzyka, która lubimy, 13 „Niedziele rozmowy”, 13:30 Audytorium, 14:30 Kino krótkich filmów, 15:50 Sport, 17 Wiadomości, 18:50 Podzrowienia TV dziecięcej, 19:30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Szafka Pani Tuli, 20:15 „Historia o Wawelu”, 21:40 Muzyka naszych czasów, 22:05 Wiadomości, 22:10 Sport.

Kto zgubił? W sklepie Nr 20 przy Al. Wyzwo- lenia 16 rozstrzygnięto klient z osta- wili zegarek; do odebrania u kie- rownika tej placówki. Pies pekińczyk przykłął się — odebrał Al. Piastów 42a m. 14 w godz. 17 — 18. Portmonek z pieniędzmi znalezio- no 27. VII. — do odebrania ul. Boh. Getta Warszawskiego 17 m. 1.

Legitymacja ubezpieczeniowa Henka Moskwy, do odebrania w redakcji, pok. 49.

Odpowiedzi redakcji: Lokatory domu przy ul. Niem- cewicza 37. MPBR Nr 1 wyjaśnią nam, że budynek zostanie oddany do użytku w listopadzie. Gruz u- przągniuto na początku lipca br.

Na półkach szczecińskich księgarni: Broniewski — Dla dzieci. Czyt. — 22 zł. Wernie — Trzy wioda przez prerie. Czyt. — 17. Pietrzykowski — Dzieciństwo gospodarstwa rolnych. Wraw. — 8. Wróblewski — Para powróci. Iskra — 10. Han-Gliewicz — Dziecko w kom- fikacje z prawem krajowym. PZWS — 16,50. Skrzypek — 500 zagadek spot- towych. WFow. — 15. Siliłłow — Klucz do drzwi. KiW — 35. Piechal — Miara osteczna. Włódz. — 40. Dobrzeński — Der Fluegelitar zu Plawno. Aufga = h. ceny. Jawor- ski — W kręgu Kamych. Włódz. — 20. Lenz — Cale miasto mówi. Czyt. — 20. Orzeszkowa — Na po- winnej. Czyt. — 22. Miedzyniec — Opowieści mieszkających nam- tów. Powrół do Sorrento. Czyt. — 20. Korzec — Rok 1906 w Łodzi. Włódz. — 4. Reymont — Ziemia obiecnia PIW. Zaki — Po- czątki Krakowa. Włiter. — 20. Zielińska — Staropolskie romansy. Włiter. — 45. Juszcak — Wojtko- wicz i nowa sztuka. PIW — 60.

Pamiętaj o złożeniu książeczki „PKO” DO OPROCENTOWANIA.

Zguby: JERZY Olejnik zgubił leg. szkolny. Teści- niom Samochodowe- go, książeczkę PKO, kartę rowerową. 8027-G

Kluby

13 MUZ — pl. Zolnierza 2 — dan- sing g. 20; KONTRASTY — Wa- rzyńska 7a — daning 20 — 24. SERWIS RYBACKI: 14:58. 7:30 Muzyka poranna, 7:45 Melodie żołnierskie, 8:16 Magazyn wojsko- wy 8:25 „Radioprobny”, 8:45 Koncert solistów, 8:30 Polska mu- zyka rozrywkowa, 10 Szczeciński notatnik kulturalny, 10:20 „Radio- wiskie” 11 Koncert dnia, 12:15 Pa- ranek symfoniczny, 13:30 „Moskwa z melodia i piosenka”, 14 „Ogniśy strop”, 15 „Dla dzieci „Olbrzymio- wej”, 16:30 Włizytowka pisarzy, 16:26 „Koncert Chopinowski”, 17:05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17:15 Muzyka ludowa Szwał- ców, 17:30 E. Woytowicz z „Sym- fonia Warszawska”, 18:16 Koncert, 19 Rewia piosenek, 19:30 z „Cvru- „Portrety literackie”, 20:30 „Ze swiętej opery”, 21:22 Wiadomości sportowe, 22:20 Muzyka rozrywko- wa, 23 Koncert nocny.

Przedzaz

BIBLIOTECKE, szaf- kokrestens, biżak, dzie- ciecie, radiodobniorki, sprzedaż, Pocztaowa Portowa godz. 14. 9/3, tel. 352-23. 7993-G SAMOCHOD „Mosk- wicz 407” sprzedam, ul. Witolda 26 (przy Stojczyński). 7628-G SAMOCHOD „Wartburg 317” sprzedam, (niedzi- ciecie, radiodobniorki, lina). Parking Brama Portowa godz. 14. 8019-G SAMOCHOD „Warszawa” po remoncie tanio sprzedam. Szczecin, ul. Łodowiek. Bogumiła 2/3. 7936-G stół, krzesła, wyszczelnienie...

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat redak. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział redakcyjny 429-25; dział ogłoszeń i sportowy 427-75; dział korespondentów i kolumnistów 430-21; dział administracji 429-25; dział reklamy 430-21 (wewn. 52); drukarnia numerata na kraj przyjmująca orzady pocztowe, listonosze oraz nadawcy i delegatury do krajów zagranicznych. Możliwość również wplata na konto. Prezentacja biuletynu „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres przedpłaty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-106024.

XX-lecie Muzeum Pomorza Zachodniego

Nagrody dla zasłużonych

Z OKAZJI XX-lecia Muzeum Pomorza Zachodniego, wczoraj w sali gotyckiej Muzeum odbyła się uroczystość jubileuszowa, na którą przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich w osobach zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Waclawa GELGERA i kierownika Wydziału Kultury WRN — Władysława DANISZEWSKIEGO. Wśród gości obecni byli również liczni przedstawiciele środowiska kulturalnego naszego miasta.

W IMIENIU gospodarzy zebranych powitał dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego — mgr Władysław FILIPOWIAK, nakreślając drogę rozwojową tej zasłużonej placówki.

Muzeum Miejskie, przemianowane w okresie późniejszym na Muzeum Pomorza Zachodniego, rozpoczęło swą działalność 1 sierpnia 1945 r., praktycznie od przystawienia zera. W rok później miało już na swym koncie ożywioną działalność popularyzatorską. Dziś, sześćdziesiąt lat później, Muzeum otrzymało nagrody przyznane im przez Prezydium WRN. Ponadto najstarsi stażem pracownicy otrzymali zasłużone awanse.

Wczorajsza uroczystość jubileuszowa XX-lecia Muzeum uświetnił koncert, którego wykonawcami byli artyści szczecińscy. (Dyl)

Do mieszkania — przez spółdzielnię

UCHWALONE nowe zasady polityki mieszkaniowej w sposób zdecydowany określają możliwość uzyskania mieszkania w najbliższych latach. Jak wiemy, państwo nie jest w stanie zaspokoić własnymi środkami wszystkich potrzeb mieszkaniowych. Potrzebny jest więc materialny udział mieszkańców, pragnących poprawić swoje warunki mieszkaniowe.

PRZYPOMNIJMY, że w ostatnich latach liczba izb mieszkalnych budowanych w Szczecinie wzrosła z 2,5 tys. — do 5 tysięcy rocznie. Z planowanych na bieżącą 5-latkę 25 tys. izb prawie 18 tys. wybudowanych zostanie wyłącznie środkami — państwowymi. Potrzeby jednak rosną. Jedyną drogą, zapewniającą chociaż częściowe zaspokojenie tych potrzeb, jest spółdzielczość mieszkaniowa.

Szczecińskie spółdzielnie mieszkaniowe zbudowały w obecnej 5-latkę ponad 7 tys. izb. Plany spółdzielczego budownictwa na najbliższe lata są imponujące. Budowane będą nowe wielkie spółdzielcze osiedla m. in. na Niebuszewie, Pomorzanych i Drzewic. Na Gumieńcach powstaną nowe osiedle domków je dnorodzinnych. Istniejące dotąd, w zasadzie zakładowe, spółdzielnie mieszkaniowe przyjmują obecnie kandydatów niezależnie od ich miejsca pracy. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie nowa spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa, która budować będzie tzw. mieszkania własnościowe.

Ważną cechą polityki mieszkaniowej będzie dostosowanie kosztów budowy mieszkań do możliwości finansowych członków spółdzielni. Odbywać się to będzie przez zróżnicowanie standardu wyposażenia mieszkań.

Jak już informowaliśmy w działy spraw lokalowych nie przyjmują już interesantów w sprawach przydziału mieszkań. Wnioski osób zarabiających powyżej 1500 zł na członka rodziny — przekazane zostaną spółdzielczości mieszkaniowej.

Czas więc, by starający się o mieszkania zainteresowali się bliżej zasadami budownictwa spółdzielczego.

Gwiazdy Festiwalu Sopockiego będą śpiewać w Szczecinie

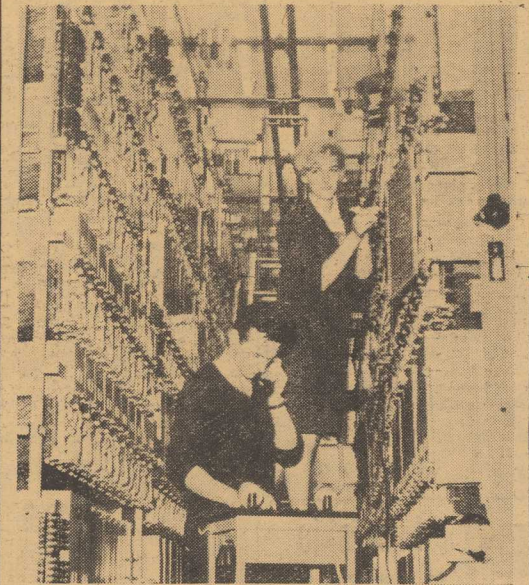
KIEROWNICTWO szczecińskiego WPIA podpisało wczoraj umowę z dyrektorem Państw. Przedś. Imprez Rozrywkowych w Warszawie na wydzierżawienie na jeden wieczór amfiteatru pod brezentowym namiotem cyrkowym, w którym odbywały się występy Radzieckiego Baletu na Łódzie.

10 sierpnia odbędzie się pod tym namiotem wielki koncert z udziałem wszystkich laureatów Sopockiego Festiwalu Piosenki w obsadzie międzynarodowej. Impreza sopocka kończy się, jak wiadomo, 8 sierpnia, a dzień 9. VIII, wykończą organizatorzy na przetrzask artystów i zespołów orkiestrowych do Szczecina. (a)

Pomidory myć w ciepłej wodzie

Od „Sanepidu” otrzymaliśmy komunikat następującej treści:

W związku z coraz częstszymi przypadkami zatruc pokarmowych, spowodowanych spożyciem świeżych pomidorów bułgarskich spryskiwanych środkiem konserwującym — Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Szczecinie zwraca się z apelem do wszystkich konsumentów o bardzo dokładnie mycie przed spożyciem pomidorów oraz wszystkich owoców w ciepłej bieżącej wodzie, co wyeliminuje możliwość z burzeń żołądkowo-jelitowych.



Nowa centrala telefoniczna już działa. Nad sprawą PRACA urządzeń czuwają: dyżurna centrali — Janina TOLOCZKO i konserwator Zenon TORZYŃSKI.

Fot. Stefan CIEŚLAK

Numery telefonów w Śródmieściu — bez zmian

Centrala na Niebuszewie już czynna

Oczekiwana z dawna nowa centrala telefoniczna na Niebuszewie jest już czynna. Dzięki niej kilka tysięcy szczecińskich otrzyma wreszcie upragnione telefony.

URUCHOMIENIE nowej centrali, która wprowadziła do użycia zaspokoi „głód telefoniczny” w Szczecinie — jest dużym sukcesem załogi szczecińskiego kierownictwa przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. Harmonogram budowy przewidywał bowiem za zakończenie prac przy montażu centrali dopiero w grudniu br. Mimo braku niektórych materiałów, budowę znacznie przyspieszono. Skrócony cykl budowy jest wynikiem podjętego w lutym zobowiązania załogi. Uzyskane dzięki temu oszczędności i wpływy z opłat szybkiej zainstalowanych telefonów wyniosła ponad 1 mln zł. Wszystkim członkom załogi, która przystąpiła do walki o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, należą się serdeczne gratulacje. Oddzielne słowa uznania przekazujemy kierownikowi budowy — Heliodorowi PALUCHOWI — inicjatorowi cennych zobowiązań. War to podkreślić, że skrócony termin znacznie ułatwił pracę kołuną kablowej, kierowanej przez Stanisława TOMANKA.

Dzięki temu znacznie wcześniej można było przystąpić do przełączeń sieci kablowej do nowej centrali. Połączenie z centralą czynne jest już od wczoraj. Nie oznacza to jednak całkowitego zakończenia wszystkich prac. Podłączanie telefonów będzie następowało sukcesywnie w ciągu kilku najbliższych dni. W tym czasie zmieniające będą również numery telefonów, będących w zasięgu centrali na Niebuszewie. Wyjaśniamy, że zmiany te dotyczyć będą tylko tych telefonów, które wymienione zostały w specjalnym wykazie, doręczonym zainteresowanym abonentom przez RUT. Numery telefonów w śródmieściu i w innych częściach miasta pozostaną bez zmian.

W pierwszych dniach eksploatacji mogą wystąpić pewne niekłótności w ruchu telefonicznym, za co łącznościowcy z góry przeproszą. Centrala, tak jak samochód, musi się „dotrzeć”. Kierownictwo budowy prosiło nas o przekazanie apelu do wszystkich szczeci-

Kronika dnia

SESJA DRN NAD ODRĄ

POD przewodnictwem radnego Alicji LESZKOWICZ odbyła się sesja DRN Nad Odrą, która dokonała oceny realizacji przez DZBM planu renowacji kapitałowych, bieżących i lokatorskich w I półroczu br. Na sesji omawiano również ramowy projekt pewnych zmian w planie pracy rady dzielnicowej.

BRAWO „SEVERACKI”!

PRZEBYWAJĄCY w czasach w Dziwnowie czechosłowacki chor dziecięcy „SEVERACEK” z Libereca był stałym na kolejnym koncercie festiwalowym w Katedrze Pomorskim. Licznie przybyli autokarami PTKK ze Szczeci na i Wybrzeża melomani przeżyli dwie godziny niezapomnianych wrzeszeń artystycznych. Chor śpiewał pod batutą swych kierowników — Jiriny i Milana CHERKOW pieśni starych mistrzów włoskich i współczesnych kompozytorów czeskich. Na zakończenie oragnacji Katedry kamilskiej grał tym razem prof. Romuald SROCYŃSKI z Wrocławia.

POWRÓT DO SZWECJI

SZWEDZCY kapitanowie wraz z rodzinami, przebywający na Wybrzeżu na wczasach na zaproszenie ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców odpływają dziś do Szwecji. Do rodzinnego miasta Donsb wracają kapitan Nils CARLSSON z małżonką Kają i trzema córkami — Stelą, Asą i Ingrid oraz synem Orlandem. Z Szwecji wracają kapitanowie z tonącego lugrotrowlera szczecińskiego armatora m/ „MAZUREK”.

Zebrał: (a)

Fotografika Macieja Jasiockiego

WCZORAJ w Bramie Królewskiej, siedzibie szczecińskiego Klubu Marynistów udostępniona została publiczności wystawa prac pt. „CZARNE I BIAŁE”, młodego fotografa Macieja JASIOCKIEGO, którego zdjęcia zamieszczaliśmy niejednokrotnie na łamach „Kurier”. Na wystawie zgromadzone 30 fotografii, eksponowanych już na wystawach za granicą. Część ekspozycji poświęcona jest tematyce Szczecińowi. (Dyl)

Nowe ceny warzyw

DECYZJĄ Wojewódzkiej Komisji Cen w Szczecinie od poniedziałku 2 sierpnia obniżono ceny następujących warzyw: ziemniaki wczesne — 2,50 zł/kg, ogórki — 15 zł/kg, pomidory krajowe 25 zł/kg i gat. i 15 zł i gat., oraz pomidory importowane — 15 zł/kg.

Niepewność na Moście Długim

TRWAJĄCE od dłuższego czasu prace na Moście Długim są powodem licznych interwencji naszych Czytelników, pytających o powody przeciągającego się remontu. Niedawno przecież na moście prowadzone dość gruntowne roboty.

Zainteresowanie to w pełni zrozumiałe, gdyż Most Długi jest jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych, a prace na nim poważnie komplikują ruch kołowy.

W Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów poinformowano nas, że podjęcie kolejnych robót naprawczych spowodowały niedokładności w konstrukcji części zwodzonej i umocowaniu szyn tramwajowych. Sytuację komplikuje fakt, że wszelkie przeglądy techniczne i naprawy wykonywać można jedynie podczas ruchu. Powoduje to spóźnienie, który z kolei wpływa na jakość robót. Tak było ostatnim razem, kiedy most oddano do ruchu, gdy beton jeszcze dobrze nie związał.

To spowodowało obniżenie, a w konsekwencji wybitcie szyn tramwajowych i konstrukcji dylatacyjnych. Obecnie wykonuje się nowe podbitcia i zmienia zamocowanie dylatacji. Trzeba jednak odczekać, aż materiały budowlane zwiążą całkowicie i zapewnią stabilność montowanych elementów.

Miejmy nadzieję, że „wiazanie” to nie przetrwa zbyt długo. Zachodzi jednak pytanie, czy będą to ostatnie prace na dość pechowym moście? Specjaliści z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego i Politechniki Gdańskiej przeprowadzili na moście ekspertyzę stwierdzającą, że obecne zamocowania elementów mostu powinny zdać egzamin. Należy jednak wziąć pod uwagę, że zastosowane rozwiązanie jest eksperymentalne i trudno w związku z tym o całkowitą pewność i gwarancję. (Kaz)